

# ŻYCIE RADOMSKIE

„ZYCIE WARSZAWY” PISMO CODZIENNE - ISTNIEJE OD 1944 ROKU

NR 277 R SRODA, 22 LISTOPADA 1978 R. DZIŚ STRON 8 CENA 1 ZŁ

## Z obrad egzekutywy KW PZPR w Radomiu

### „Pronitu” droga do nowoczesności

Obsługa własna

(R) Zakłady Tworzyw i Farb „Pronit” należą do znaczących w województwie zarówno pod względem liczebności załogi, jak i potencjału produkcyjnego.

W wielozakładowym przedsiębiorstwie skupiony jest szeroki wachlarz produkcji — od pochodnych celulozy poprzez skórę syntetyczną polioform, wyroby i półprodukty lakiernicze, kleje, materiały wybuchowe dla górnictwa do płyt gramofonowych i amunicji myśliwskiej. W większości tych wyrobów „Pronit” jest jedynym producentem w kraju.

Tak szeroki i zróżnicowany program produkcji stwarza określone napięcia, a także trudności w realizacji zadań planowych. Tym bardziej, że „Pronit” w Pionkach, a także jego filiały w Radomiu (dawna „Pors”) są przedsiębiorstwami liczącymi ponad 50 lat, a więc wiele przestarzałych technologii, słabego technicznie wyposażenia zakładów, a często wręcz żenujących warunków pracy załogi. Jedynie polioform i zakład produkcji amunicji myśliwskiej

odpowiadają średniemu standardowi europejskiemu.

Oceną realizacji zadań „Pronitu” w ostatnich trzech latach oraz programem rozwoju, modernizacji i w najbliższej perspektywie, zajmowała się 21 bm. na swym wyjazdowym posiedzeniu egzekutywa KW PZPR pod przewodnictwem I sekretarza KW PZPR — Janusza Prokoplika. W obradach uczestniczyli przedstawiciele resortu przemysłu chemicznego, zjednoczenia „Plastofarb”, kierownicy poszczególnych przedsiębiorstw, specjaliści, grupa robotników reprezentujących poszczególne zakłady, kierownictwo polityczno-administracyjne Pionek. W obradach uczestniczył również wojewoda Roman Maćkowiak.

I sekretarz KW PZPR Tadeusz Furga i dyrektor naczelny „Pronitu”, Alfred Kucharski we wprowadzeniu do dyskusji podkreślili, że w okresie trzech lat mimo trudności strukturalnych i niedostatków bazy technicznej uzyskano wzrost produkcji sprzedanej przy jednoczesnym wzroście eksportu. Niektóre z wyrobów np. amunicja myśliwska mają wysoką markę i są poszukiwane w krajach strefy dolarowej. Od 1976 r. zakład uzyskał wiele znaków jakości za swoje wyroby, a np. w br. — 28 takich znaków jakości. Zakład skutecznie ograniczając import surowców z drugiego obszaru płatniczego koncentruje uwagę na własnych rozwiązaniach. M. in. opracowano i wdrożono technologię produkcji nowych klejów dotychczas importowanych. W zakładzie podejmuje się wiele zadań rozwojowo-modernizacyjnych mając na uwadze stałą poprawę warunków bytowych i społecznych załogi. Ale są to tylko półśrodki.

W szerokiej wielowątkowej dyskusji zwracano uwagę na te sprawy, które należy rozwiązać zaraz lub w najbliższym czasie. Problem nr 1 — jak wskazywano — to Zakład Farb w Radomiu, gdzie panują wręcz fatalne warunki pracy, zagrażające nawet zdrowiu załogi. Sprawa resortu chemii i zjednoczenia jest stworzenie w zakładzie już w przyszłym roku normalnej sytuacji, zarówno w sferze uzbrojenia technicznego, wprowadzenia nowych technologii jak i wydajnej poprawy warunków bhp. Należy też dążyć do pełnej realizacji decyzji nr 23 przez Rząd Ministrów.

Zabierający głos robotnicy zwracali uwagę na niewłaściwą odzież ochronną. Z uwagi na specyfikę produkcji pracownicy na niektórych stanowiskach winni otrzymywać odzież bawełnianą, a nie jak to się często zdarza z syntetyków. Wskutek przestarzałych wyładowarek mają miejsce przestoje wielu wagonów z węglem wskutek czego zakład płaci wysokie oisowe. Zwracano też uwagę na niedostatek zapasów w niektórych artykułach żywnościowych.

I sekretarz KW PZPR Tadeusz Nowicki przedstawiając szeroki (A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

## Leonid Breżniew

### „Nowe ziemie”

Dziś publikujemy dalsze fragmenty wspomnień Leonida Breżniewa zamieszczonych w miesięczniku „Nowy Mir” str. 3

## Dobre rezultaty górników kopalni „Pokój”

(P) Dobrymi wynikami wita ją zbliżająca się „Barbórka” — górnicy kopalni „Pokój” w Rudzie Śląskiej. Załoga ślany 704 a z oddziału G-2 wydobyla z bardzo trudnych pokładów średnio — 6 tys. ton węgla na dobę.

Jest to rezultat przewyższający dwukrotnie średnie dobowe wydobycie z jednej ślany prowadzone w podobnych warunkach. Załoga posługuje się zestawem ślanyowym, produkcji krajowej (obudową zmechanizowaną typu „Fazos” przenośnikiem grzeblowym „Rybnik” i kombajnem z „Famuru”) o wysokich parametrach technicznych. (PAP)

## Dziś rozpoczyna się posiedzenie

Doradczego Komitetu Politycznego Państw — Stron Układu Warszawskiego

## Delegacji polskiej przewodniczy Edward Gierek

### I sekretarz KC PZPR przybył we wtorek do Moskwy

MOSKWA (PAP). We wtorek, w godzinach popołudniowych do Moskwy przybyła delegacja polska na kolejne posiedzenie Doradczego Komitetu Politycznego Państw-Stron Układu Warszawskiego. Przewodniczy jej I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek.

Na lotnisku moskiewskim delegację polską witali: członek Biura Politycznego KC KPZR, I zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Kirył Mazurow, członek Biura Politycznego KC KPZR, minister obrony ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego — Dmitrij Ustinow, sekretarz KC KPZR — Konstantin Rusakow, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, przewodniczący Państwowe Komitetu Rady Ministrów ZSRR d/s Budownictwa — Ignatij Nowikow, zastępca kierownika wydziału KC KPZR — Grigorij Szachnarow. Obecny był ambasador PRL Kazimierz Olszewski.

Na posiedzenie Doradczego Komitetu Politycznego, które rozpocznie się w środę, przybyły również delegacje:

Ludowej Republiki Bułgarii z I sekretarzem KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, przewodniczącym Rady Państwa LRB, Todorem Ziwkowie; Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej z sekretarzem generalnym KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, prezydentem CSRS, Gustawem Husakiem; Niemieckiej Republiki Demokratycznej z sekretarzem generalnym Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przewodniczącym Rady Państwa NRD, Erichem Honeckerem; Socjalistycznej Republiki Rumunii z sekretarzem generalnym Rumuńskiej Partii Komunistycznej, prezydentem SRR, Nicolae Ceausescu; Węgierskiej Republiki Ludowej z I sekretarzem KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Janosem Kadarem. (P)

## „Człowiek-Swiat-Polityka”

### 1.600 tytułów w salach „Warexpo” Inauguracja dekady w Warszawie

(P) W całym kraju, we wszystkich środowiskach społecznych i zawodowych odbywają się XII dni książki społeczno-politycznej „Człowiek-Swiat-Polityka”. Przewiduje się, że do końca listopada br. zorganizowanych zostanie ponad 20 tys. różnorodnych imprez służących upowszechnia-

niu literatury przybliżającej współczesne problemy kraju i świata.

21 bm. w Warszawie tegoroczna dekada, zainaugurowano otwarciami w salach wystawowych „Warexpo” przy ul. Brackiej ekspozycji książki społeczno-politycznej, połączonych z kiermaszem. Na wystawie zgromadzono ponad 1,6 tys. tytułów.

W woj. częstochowskim, gdzie odbywała się w br. centralna inauguracja „Dni” odbywają się spotkania czytelników ze znanymi autorami, działaczami społeczno-politycznymi i kulturalno-oświatowymi. „Rozmowy o Polsce” — to jedno z hasel tych spotkań.

W woj. katowickim duża frekwencja cieszy się czynna w salonie wydawniczym „Pegaz” w Katowicach wystawa pod hasłem: „Książka społeczno-polityczna trwałym dokumentem naszych dokonań”. (PAP)

## Święto Libanu

### Depesza z Polski

(P) Z okazji święta narodowego Republiki Libańskiej, przypadającego w dniu 22 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jablonski wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Eliasza Sarkisa. (PAP)

## Polska i Botswana

### nawiązały stosunki dyplomatyczne

(P) Rządy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Republiki Botswany dając wyraz dążeniu do rozwoju stosunków przyjaźni i ustanowienia owocnej współpracy między obiema krajami, postanowiły nawiązać z dniem 22 listopada 1978 r. stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasadorów.

Oba rządy uzgodniły, że stosunki te będą opierać się na zasadach przyjaźni, wzajemnego poszanowania suwerenności i integralności terytorialnej, równości i wzajemnych korzyści. (PAP)

## Zapowiedź wystawy uniwersalnej w 2000 r. Konferencja prasowa prezydenta Francji

Od stałego korespondenta LESZKA KOŁODZIEJCZYKA

Paryż, 21 listopada (P) Z zapowiedzią zorganizowania we Francji wystawy uniwersalnej w roku 2000 wystąpił prezydent Valery Giscard d'Estaing we wtorek na konferencji prasowej z udziałem 350 dziennikarzy francuskich i zagranicznych.

Odbyła się ona po raz pierwszy poza terenem Pałacu Elizejskiego, w paryskim gmachu radia i tv. Spotkanie prezydenta z prasą trwało około dwóch godzin i koncentrowało się wokół pięciu głównych tematów: polityki wewnętrznej, sytuacji gospodarczo-społecznej Francji, stosunku do integracji zachodnioeuropejskiej, wokół niektórych problemów polityki zagranicznej oraz wokół perspektyw rozwojowych Francji z perspektyw roku 2000.

W kręgu tego ostatniego właśnie tematu, do którego często powracał wbrew tym, których określił jako krótkowidzów, Valery Giscard d'Estaing umieszczył wspomnianą zapowiedź wystawy. Przypomnijmy więc, że podobna w 1900 roku otwierana w Paryżu obecne stulecie.

W odpowiedzi na konkretne pytanie dotyczące wizyty papieża i jego oceny zwierzchnika Kościoła Katolickiego, francuski prezydent oświadczył iż był pod wrażeniem osobowości nowego papieża i głębi jego wiary. Nie wzbudził natomiast jego zdumienia wybór na papieża kardynała pochodzącego — jak oświadczył — z kraju, w którym tak rozwija się życie duchowe. Nie sądzi też Valery Giscard d'Estaing, aby wybór kardynała Wojtyły na papieża miały spowodować napięcia w stosunkach między Wschodem a Zachodem biorąc pod uwagę właśnie to, że nowy papież pochodzi z Polski.

W telegraficznym skrócie skoncentrujemy się teraz na najważniejszych osiach tematycznych wczorajszej konferencji prezydenta przedstawiającej nieco chronologiczną kolejność tematów.

Mała Europa: zdaniem prezydenta przyszłe zgromadzenie europejskie powstałe z wyborów powszechnych we wszystkich 9 krajach tworzących Wspólny Rynek zachowa swe dotychczasowe kompetencje. Valery Giscard d'Estaing nie jest zwolennikiem ich rozszerzenia. W myśl Traktatu Rzymskiego, który powstał do życia EWG, do jakiegokolwiek istotnych zmian w założeniach statutowych potrzebna jest jednogłośnie zgoda wszystkich jego sygnatariuszy. Wypowiedzi lub opinie poszczególnych przywódców politycznych albo meżów stanu zagranicą nie mogą więc zmienić w naszym tego stanu rzeczy.

Zachodnia Europa — stwierdził dalej Valery Giscard d'Estaing — powinna mieć strukturę konfederalną tj. taką, w której żadnemu krajowi nie będzie można narzucać polityki niezgodnej z decyzjami rządów narodowych.

Opowiadając się jako rzecznik wypełnienia postanowień Traktatu Rzymskiego francuski prezydent zauważył, że wiele jest (B) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

## Kurt Waldheim

### oskarża Izrael

NOWY JORK (PAP). Sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim, oskarżył Izrael o niedopuszczenie do przywrócenia pokoju w Libanie. W opublikowanym w Nowym Jorku raporcie o działalności tymczasowych sił ONZ w Libanie K. Waldheim podkreśla, że poniesienie przez Izrael prawicowo-chrześcijańskich formacji wojskowych uniemożliwia ustanowienie suwerenności centralnych władz libańskich na południu kraju. (P)

## Represje w Egipcie

PARYŻ (PAP). Kontynuując kampanię represji wobec postępowych sił egipskich organów bezpieczeństwa ARE dopuścił się kolejnej samowoli. Na lotnisku kairskim odebrano paszport zagraniczny Adilowi Abd El-Naserowi, bratu zmarłego prezydenta Egiptu. (C) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

## Rurociąg nowopołocki

### Stacja pomp koło Dyneburga — gotowa

MOSKWA (PAP). Polscy budowniczowie zakończyli we wtorek budowę stacji pomp w pobliżu lotewskiego miasta Dyneburg. Licząca 400 km trasa, którą ropa naftowa z Nowopołocka (Białoruś) popłynie do Polski, budowana jest w ramach programu RWPG i przebiega przez trzy republiki radzieckie: Białoruś, Łotwę i Litwę. (P)

## Majątek wartości 200 mld złotych • Nieefektywny system eksploatacji • Mała dyspozycyjność sprzętu Wykorzystanie maszyn rolniczych

Informacja własna

(P) Wartość maszyn i urządzeń pracujących w rolnictwie sięga już kwoty 200 mld złotych. Nie jest to jeszcze tyle, aby można było powiedzieć, że powszechna mechanizacja rolnictwa stała się faktem. Ale jednocześnie jest tych maszyn już tak dużo, że sprawa o pierwszorzędny znaczeniu staje się ich właściwa, oszczędna eksploatacja.

Zwrócono na ten problem uwagę na odbytej w Warszawie ogólnokrajowej konferencji poświęconej eksploatacji ciągników i maszyn rolniczych. Wielu uczestników tej pozytywnej imprezy zorganizowanej pod patronatem Naczelnej Organizacji Technicznej zgodnych było co do tego, że funkcjonujący w przedsiębiorstwach rolnych system eksploatacji jest mało efektywny, a wynika to głównie z dużych kosztów, niskiego poziomu i niewłaściwej rytmiczności wykorzystania sprzętu, mało sprawnych struktur organizacyjnych, a także z niewłaściwie zorganizowanych sieci łączności.

Badania prowadzone w ramach jednego z problemów wziętych wykazują, że roczne koszty eksploatacji sięgają 50—70 proc. wartości brutto istniejących na wsi ciągników i maszyn rolniczych. Wydaje się więc, że doskonałe system użytkowania powinno się dążyć do maksymalizacji wydajności przy jednoczesnej minimalizacji kosztów. Można to będzie osiągnąć m. in. przez poprawę dyspozycyjności sprzętu.

W obecnej sytuacji, kiedy ciągle jeszcze wielu maszyn w rolnictwie brakuje, zadaniem podstawowym powinno być maksymalne wykorzystanie tego sprzętu, który już istnieje. Oczywiście takie wykorzystanie powinno zmuszać do tym większej dbałości o ten sprzęt. Nie wolno dopuszczać do tego aby brak kwalifikacji, odpowiedzialności, czy też niedostatków kultury technicznej części użytkowników i eksploatorów, powodowały przedwczesne zużycie maszyn i wypadanie ich z rezerwy.

Mechanizacja rolnictwa jest warunkiem szybkiego rozwoju produkcji rolnej. Kosztuje ona gospodarke narodową wiele i dlatego w tym większą odpowiedzialność należy podchodzić do każdej maszyny trafiającej do rolnictwa.

LESZEK CHMIEŁOWSKI

## Do końca listopada łagodna jesień

Informacja własna

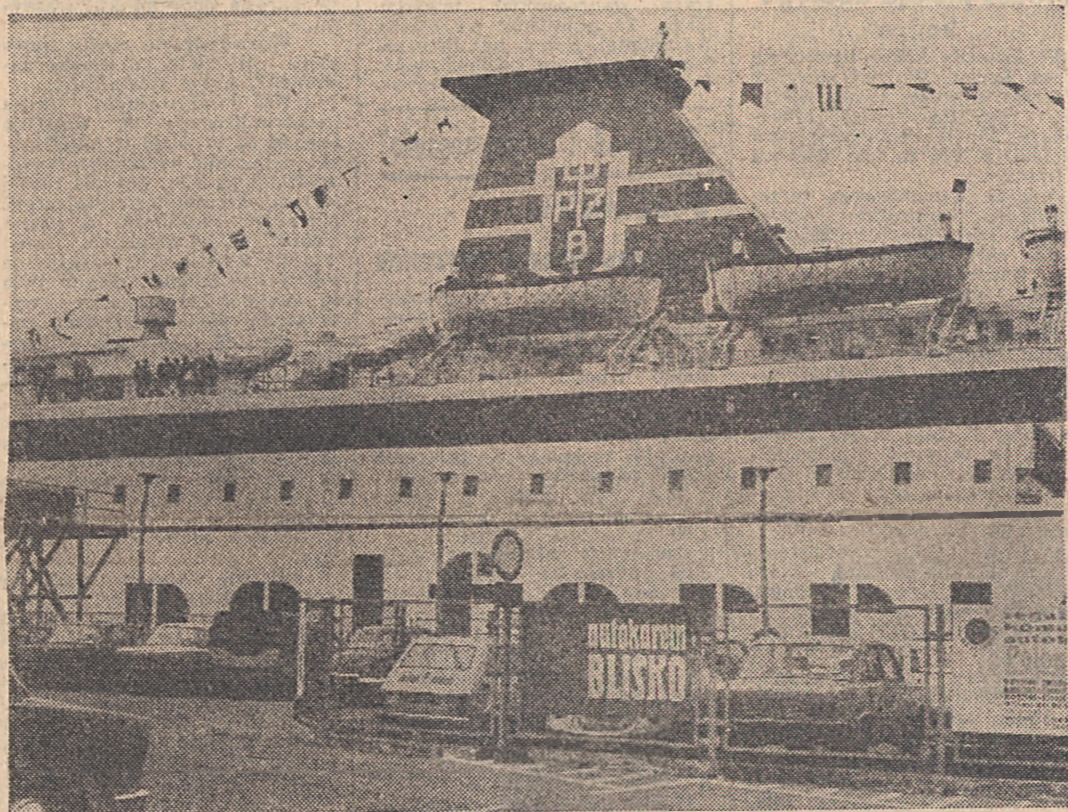
(P) Pierwszy dzień trzeciej dekady listopada nie przyniósł zmian w pogodzie. Nadal jest względnie ciepła i słoneczna jesień. Taka sama pogoda przewidują synoptycy z Biura Prognoz Długoterminowych Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej do końca miesiąca. Temperatura maksymalna w ciągu dnia od 5 do 10 st., a minimalna od 1 do 6 st. Na południu kraju mogą wystąpić lokalne przymrozki.

Na przełomie listopada i grudnia ma nastąpić ochłodzenie. Temperatura maksymalna w dzień od zera do plus 5 st., a minimalna w nocy od zera do minus 5 st. Zachmurzenie ma być duże z rozpozodzeniami, okresami opady deszczu i śniegu.

W pozostałej części pierwszej dekady grudnia ma nastąpić ochłodzenie. Temperatura maksymalna w dzień od 3 do 8 st., a minimalna w nocy od minus 2 do plus 3 st. Zachmurzenie duże z rozpozodzeniami, niewielkie opady deszczu lub śniegu z deszczem.

Druga dekada grudnia ma być znów chłodniejsza. Temperatura maksymalna w ciągu dnia od plus 3 do minus 3 st., a minimalna w nocy od minus 2 do minus 7 st. Okresami opady deszczu i śniegu.

Ogółem do 20 grudnia średnia temperatura ma być w normie,



(P) „Pomerania” w Swinoujściu

Fot. Henryk Jezierski

## Wykorzystana szansa „Pomerania” do Anglii

Od naszego specjalnego wysłannika HENRYKA JEZERSKIEGO

(P) Wiadomość o tym, że m/„Pomerania” będzie pływać do Anglii, główny konstruktor promu, Inż. Andrzej Żarnoch, przyjął z mieszanymi uczuciami. Nie dlatego, żeby obawiał się o wytrzymałość statku, „Pomerania” jest przecież promem pełnomorskim i niestraszne jej są sztormy. Jednakże zgodnie z zamówieniami armatora — wówczas jeszcze Polskich Linii Oceanicznych — prom był przewidziany na krótsze rejsy po Bałtyku, których czas nie przekraczałby jednej doby.

Dlatego też zaprojektowano i zbudowano jednostkę, która może przewieźć jednorazowo tysiąc pasażerów, z czego niemal połowę w kabinach. Rozwijając prędkość 21 węz-

łów prom taki może w ciągu doby wykonywać na przykład trzykrotnie rejs między Swinoujściem a Ystad. W takich warunkach byłby to idealny tramwaj morski, mający jeszcze tę zaletę, że jest on skrzyżowaniem pływającego hotelu z parkingiem.

Tymczasem zmienił się armator. Preżna firma — Polska Żegluga Bałtycka — dostrzegła wyjątkową szansę, jaką jest uruchomienie stałego połączenia promowego między Swinoujściem a Londynem. A wszystko przemawia za tym, że można będzie zarobić sporo dewiz za usługi żeglugowe właśnie na tej linii.

Jednakże w tym przypadku czas przebiegu promu wydłużył się do dwóch dob. Już pierwszy próbný rejs Swinoujście — Felixstowe — Swinoujście do-

## Prognoza pogody

(P) Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje dziś w Warszawie zachmurzenie duże z rozpozodzeniami. Temperatura maksymalna w dzień około 9 stopni. Wiatry umiarkowane i dość silne południowo-zachodnie. (PAP)

## KALENDARIUM

- Środa jest 326 dniem 1978 r. Do końca roku — 39 dni, w tym 31 dni roboczych.
- Słońce wschodzi o godz. 7.08, a zachodzi o godz. 15.36. Środa jest krótsza od najdłuższego dnia w roku o 8 godzin i 20 minut.
- Imieniny obchodzą Cecylia i Marek.
- ★
- Czwartek jest 327 dniem 1978 r. Do końca roku — 38 dni, w tym 30 dni roboczych.
- Słońce wschodzi o godz. 7.09, a zachodzi o godz. 15.35. Czwartek będzie krótszy od najdłuższego dnia w roku o 8 godzin i 22 minuty.
- Imieniny obchodzą Felicja i Klemens.



(P) Gujańscy żołnierze udają się samolotem na obszar Jonestown w celu utrzymania porządku wśród członków kalifornijskiej sekty „Świątynia Ludu”. Fot. CAF — Photofax



Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU



Fot. APN

# NOWE ZIEMIE<sup>(2)</sup>

LEONID BREŻNIEW

**W radzieckim miesięczniku „Nowy Mir” ukazał się kolejny fragment wspomnień Leonida Breżniewa, zatytułowany „Nowe ziemie”. W maju br. na łamach „Życia Warszawy” drukowaliśmy, również za „Nowym Mirem”, fragmenty zatytułowane „Odrodzenie”. Publikacje wywołały wówczas szerokie zainteresowanie naszych Czytelników; tym niezwykłym zapisem zainteresowano się na całym świecie. Pragniemy naszemu Czytelnikowi udostępnić również nowo opublikowaną część wspomnień Leonida Breżniewa. Dziś odciłek drugą.**

**N**IEJEDNOKROTNE wypadało mi mówić o pełnym troski traktowaniu kadr. Chodzi oczywiście o ludzi, którzy dowiedli czynem, że potrafią pracować. Chodzi nie o rozpracowanie z wszystkich, bo pracowników nieudolnych, nierzetelnych należy zdecydowanie wymienić. Tutaj też mogliśmy się przekonać, że na stanowiska kierownicze na różnych szczeblach w republice dość często wysuwano, jak to się mówi, po kumotersku. Należało od razu położyć temu kres, więc przyjął się P. Ponomarenka zdecydowana postawa. A żeby nie było po krzywdzonych, oznajmiłmy o tym otwarcie i wprost. Tak więc już w jednym z pierwszych swoich przemówień — wobec wyborców Alma-Aty w marcu roku 1954 — stwierdziłem:

— W związku z ogromnymi zadaniami postawionymi obecnie przed organizacją partyjną Kazachstanu, wzrasta niepomniernie znaczenie prawidłowego doboru i rozmieszczenia kadr. VII Zjazd Komunistycznej Partii Kazachstanu ujawnił poważne niedociągnięcia i błędy w pracy z kadrami, świadczące o tym, że niektóre osoby z kierownictwa straciły poczucie odpowiedzialności i dobrały pracowników nie podług ich wartości praktycznych, ale na zasadzie osobistego oddania. Nie możemy się na to godzić. W republice mamy wielu w zupełności dojrzałych, doświadczonych, przygotowanych do tego, żeby powierzyć im prace kierownicze ludzi, którzy potrafią rozwiązać postawione przez partię zadania.

Dobierając energicznych pracowników kadrowych, przygotowując zaplecze, czekaliśmy z niecierpliwością na decyzję partii o rozpoczęciu zagospodarowywania nowych ziem. Wreszcie pod sam koniec lutego roku 1954 zaczęło się historyczne plenum lutowo-marcowe KC KPZR, które powzięło uchwałę „O dalszym zwiększeniu produkcji zboża w kraju i o zagospodarowaniu ziem nowych i odłogów”.

zachstańskich w latach 1954 i 1955.

Liczyb że zdumiewają, lecz pamiętajmy, że nowe ziemie to nie tylko rola. To także domy mieszkalne, szkoły, szpitale, przedszkola, żłobki, kluby, to również nowe drogi, mosty, lotniska i budynki inwentarskie, elewatory, magazyny, zakłady przemysłowe — jednym słowem wszystko, co potrzebne ludności do normalnego życia, do rozwiniętej nowoczesnej wytwórczości rolniczej.

— Zbyt dla czytelnika była jasna, na przykład, skala pracy nad wzmocnieniem kadr kierowniczych w terenie, którą trzeba było wykonać w bardzo

krótkim czasie, powiem, że tylko w roku 1954 rozpatrzone i zalecone kandydatury do pracy na ziemiach nowych przeszło pięćset nowych sekretarzy komitetów rejonowych partii i sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych, tysięcy przewodniczących kołchozów, agronomów, zootechników, inżynierów, mechaników. Wśród nich było sporo doskonałych pracowników miejscowych i jeszcze więcej przyjezdnych. Z ogromną pomocą przyszły nam: KC KPZR, ministerstwa związkowe, wiele republik i obwodów kraju, które hojnie dzieliły się własnymi kadrami z ziemiami nowymi.

Ministerstwo Sowchozów ZSRR powołało specjalny sztab do spraw doboru specjalistów. Pokoje sztabu przypominały pomieszczenia dworcowe, takie się w nich gromadziły tłumy. Przyjeżdżałem do tego sztabu i tygodniami od wczesnego rana do późno przyjmowałem ludzi. Sam nigdy nie żałowałem czasu, żeby dokładnie, wyczerpująco porozmawiać z każdym, kto się sztywko wyjechał na ziemie nowe. Ważne było, żeby człowiek uświadomił sobie całą złożoność i głębię zamierzenia, nabrał wiary w powziętą sprawę i służył jej nie szczędząc sił. Zapoznając się z ludźmi interesowałem się, czy z chęcią jedzie człowiek, jakie ma doświadczenie, czy jest zdrow, czy się rodzina zgadza na przeniesienie. Nie mniej też było pytań z drugiej strony: kiedy należy wyjechać, ile i jakiej ziemi ma sowchoz, skąd przyjadą ludzie, ile przydziela się sprzętu, co należy zabrać ze sobą na początek?

Tu na miejscu, w korytarzach ministerstwa, w przerwach rozmów przyszli dyrektorzy doboru specjalistów. Tak powstawały stynne piątki: dyrektor, agronom naczelny, inżynier naczelny, inżynier budowlany, główny księgowy. Później zaczęliśmy dobrać nie piątki, ale szóstki pracowników kierowniczych — do „obsady” dochodził jeszcze zastępca dyrektora do spraw gospodarczych, bez którego, jak wykazało doświadczenie, trudno było rozwiązać mające na ziemiach nowych ogromne znaczenie kwestie warunków życia, rozłoko-

wania, żywienia, zaspokojenia potrzeb kulturalnych ludzi.

**W** MOIM gabinecie w KC wisiła wielka mapa Kazachstanu. Zupełnie tak samo jak w dawnych czasach na froncie oznaczaliśmy na mapach rozmieszczenie jednostek wojskowych, rejonów ich działań i kierunki uderzeń, tak też teraz na mapie republiki zaznaczałem dyslokację setek gospodarstw i punktów węzłowych. Kółkami oznaczone były na niej główne bazy natarcia — położone najbliższe rejonów zagospodarowywanych — miasta, stacje, wsie, zagubione w bezkresnych stepach. Zielonoczerwonymi chorągiewkami były oznaczone stare kołchozy i sowchozy, które także rozszerzały znacznie pola zasiewów przez włączenie nowych ziem. A czerwonymi — siedziby nowych sowchozów, które miały jeszcze powstać. W roku 1954 chorągiewek czerwonych pojawiło się na mapie 90. Na początku zaś roku 1956 było ich 337!

Thumaczył  
**WALDEMAR KIWILSZO**  
(APN)  
(ciąg dalszy nastąpi)

## Czwierć wieku warszawskiej pedagogiki

Rozmowa z prof. dr. Czesławem Kupisiewiczem, dziekanem Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego

— Wiadomo, jak wielką wagę przykładamy wszyscy do możliwości najlepszego wykształcenia i wychowania dzieci i młodzieży, do stworzenia im najdogodniejszych warunków rozwoju intelektualnego i fizycznego. U podstaw wszelkich poczynań i działalności związana z przygotowaniem specjalistów dla naszego systemu oświaty. Dlatego 25-lecie Wydziału Pedagogiki i Psychologii UW jest chyba doskonałą okazją do pokazania, jak wiele w obu tych dyscyplinach zostało zrobione i jak wiele skorzystała z tego szkoła i wszystkie związane z nią instytucje oświatowo-wychowawcze.

— Nasz absolwent — a w 25-lecie mieliśmy ich 4 tys. na kierunku pedagogicznym i 1,5 tys. na psychologicznym — pracują jako pedagodzy szkolni w szkołach podstawowych i średnich, jako instruktorzy i pedagodzy kulturalno-oświatowi w domach kultury, pedagogicy i wychowawcy w domach dziecka, półinternatach, świetlicach i klubach osiedlowych. Są też pedagogami i psychologami w poradniach wychowawczo-zawodowych, w szroniskach dla nieletnich, w wieziennictwie. Wielu spotkamy też w służbie zdrowia, w zakładach produkcyjnych, w urzędach administracji centralnej i terenowej. Słowem, są wszędzie gdzie potrzebna jest ich specjalistyczna wiedza i umiejętności pedagogów i psychologów. Potrzeby te, zgłaszane głównie przez resort oświaty i wychowania, uwzględniamy prowadząc również studia zaoczne, wieczorowe i podwplomowe dla nauczycieli i innych pracowników oświaty.

— Wiedzę elementarną powstających w naszych instytucjach i zakładach — koncepcji funkcjonuje w praktyce, np. wykrywanie i usuwanie u dzieci mini defektów, czy też koncepcja aktywizowania uczniów poprzez stosowanie metod problemowego nauczania w grupach. Tu wreszcie, w naszym wydziale, wziął początki szeroki ruch nowatorski wśród nauczycieli. Myślę więc, że te właśnie fakty najlepiej świadczą o ogromie dokonanej pracy.

— Myślę, że nim zaczęliśmy mówić o dorobku naszego wydziału, wypadła wspomnieć o jego rodowodzie, sięgającym lat dwudziestych obecnego wieku. Już wówczas bowiem przy uniwersyteckim Wydziale Humanistycznym powstały katedry: psychologii ogólnej, pedagogiki, psychologii wychowawczej i historii wychowania, które to nazwy dostatecznie wyjaśniają przedmiot zainteresowań ówczesnych naukowców. W 1927 r. powołano też Studium Pedagogiczne dla kandydatów na nauczycieli, którzy uczęszczali tu na wykłady i ćwiczenia m.in. z zakresu pedagogiki, organizacji szkolnictwa, higieny szkolnej, metodyki nauczania. Zaraz po wojnie, już w 1945 r., przy tym samym wydziale reaktywowano katedry psychologii ogólnej, wychowawczej, pedagogiki i organizacji szkolnictwa. Wkrótce jednak ogromne zapotrzebowanie kraju do wysoko kwalifikowanych pedagogów i psychologów spowodowało powołanie odrębnego Wydziału Pedagogicznego, co też się stało 5 września 1953 r. W jego skład weszły 4 katedry z 6 zakładami i studium pedagogiczne. Pod opieką 50 wykładowców studiowało ok. 300 osób.

— Dorobek szkół prezentuje się zwykle liczbą absolwentów, a wartość ich kwalifikacji ilustruje się ich stanowiskami i osiągnięciami zawodowymi. Gdzie zatem trafiają do pracy absolwenci pedagogiki i psychologii?

— Z nie mniejszą satysfakcją wspomina się na pewno osiągnięcia naukowe minionych lat? — Tak, mógłbym tu mówić bardzo długo o współpracy naszych naukowców z przedstawicielami krajowych i zagranicznych instytucji, organizacji i uczelni, o wartości i zasięgu ponad 600 książkowych publikacji naukowych, podręczników, opracowań źródłowych itd. Wydałem mi się jednak, że z punktu widzenia nauki, najważniejsze jest powstanie cieszonych się powszechnym uznaniem teorii i koncepcji naukowych. W naszym wydziale narodziły się więc filozoficzne podstawy pedagogiki, które prof. Bogdan Suchodolski wyłożył w znanym dziele „U podstaw materialistycznej teorii wychowania”. Szeroko znana jest też teoria wielostronnego uczenia się prof. Wincentego Okonia. Uznane środowisk naukowych zdobyła psychologiczna teoria czynności prof. Tadeusza Tomaszewskiego, który wraz ze swoimi uczniami, dziś już profesorami, stworzył warszawską szkołę psychologiczną. Nie jest to, oczywiście, pełna lista dorobku naukowego pracowników wydziału.

— A dziś... siedziba wydziału z trudem mieści wszystkich pracowników i słuchaczy.

— Tak, potrzebujemy dziś sporo miejsca dla swojej pracy dydaktyczno-wychowawczej i naukowej, dla naszych 178 pracowników naukowo-dydaktycznych i ok. 3 tys. studentów. Wydział ma 3 instytucje: pedagogiki, psy-

— To było o przygotowywaniu kadr dla praktyki, a ilu swoich następców wychowali tutejsi naukowcy?

— Wychowujemy ich nie tylko dla siebie, także dla ośrodków

— Nasz absolwent — a w 25-lecie mieliśmy ich 4 tys. na kierunku pedagogicznym i 1,5 tys. na psychologicznym — pracują jako pedagodzy szkolni w szkołach podstawowych i średnich, jako instruktorzy i pedagodzy kulturalno-oświatowi w domach kultury, pedagogicy i wychowawcy w domach dziecka, półinternatach, świetlicach i klubach osiedlowych. Są też pedagogami i psychologami w poradniach wychowawczo-zawodowych, w szroniskach dla nieletnich, w wieziennictwie. Wielu spotkamy też w służbie zdrowia, w zakładach produkcyjnych, w urzędach administracji centralnej i terenowej. Słowem, są wszędzie gdzie potrzebna jest ich specjalistyczna wiedza i umiejętności pedagogów i psychologów. Potrzeby te, zgłaszane głównie przez resort oświaty i wychowania, uwzględniamy prowadząc również studia zaoczne, wieczorowe i podwplomowe dla nauczycieli i innych pracowników oświaty.

— Tak, potrzebujemy dziś sporo miejsca dla swojej pracy dydaktyczno-wychowawczej i naukowej, dla naszych 178 pracowników naukowo-dydaktycznych i ok. 3 tys. studentów. Wydział ma 3 instytucje: pedagogiki, psy-

— Nasz absolwent — a w 25-lecie mieliśmy ich 4 tys. na kierunku pedagogicznym i 1,5 tys. na psychologicznym — pracują jako pedagodzy szkolni w szkołach podstawowych i średnich, jako instruktorzy i pedagodzy kulturalno-oświatowi w domach kultury, pedagogicy i wychowawcy w domach dziecka, półinternatach, świetlicach i klubach osiedlowych. Są też pedagogami i psychologami w poradniach wychowawczo-zawodowych, w szroniskach dla nieletnich, w wieziennictwie. Wielu spotkamy też w służbie zdrowia, w zakładach produkcyjnych, w urzędach administracji centralnej i terenowej. Słowem, są wszędzie gdzie potrzebna jest ich specjalistyczna wiedza i umiejętności pedagogów i psychologów. Potrzeby te, zgłaszane głównie przez resort oświaty i wychowania, uwzględniamy prowadząc również studia zaoczne, wieczorowe i podwplomowe dla nauczycieli i innych pracowników oświaty.

— Wiedzę elementarną powstających w naszych instytucjach i zakładach — koncepcji funkcjonuje w praktyce, np. wykrywanie i usuwanie u dzieci mini defektów, czy też koncepcja aktywizowania uczniów poprzez stosowanie metod problemowego nauczania w grupach. Tu wreszcie, w naszym wydziale, wziął początki szeroki ruch nowatorski wśród nauczycieli. Myślę więc, że te właśnie fakty najlepiej świadczą o ogromie dokonanej pracy.

— Tak, potrzebujemy dziś sporo miejsca dla swojej pracy dydaktyczno-wychowawczej i naukowej, dla naszych 178 pracowników naukowo-dydaktycznych i ok. 3 tys. studentów. Wydział ma 3 instytucje: pedagogiki, psy-

— Nasz absolwent — a w 25-lecie mieliśmy ich 4 tys. na kierunku pedagogicznym i 1,5 tys. na psychologicznym — pracują jako pedagodzy szkolni w szkołach podstawowych i średnich, jako instruktorzy i pedagodzy kulturalno-oświatowi w domach kultury, pedagogicy i wychowawcy w domach dziecka, półinternatach, świetlicach i klubach osiedlowych. Są też pedagogami i psychologami w poradniach wychowawczo-zawodowych, w szroniskach dla nieletnich, w wieziennictwie. Wielu spotkamy też w służbie zdrowia, w zakładach produkcyjnych, w urzędach administracji centralnej i terenowej. Słowem, są wszędzie gdzie potrzebna jest ich specjalistyczna wiedza i umiejętności pedagogów i psychologów. Potrzeby te, zgłaszane głównie przez resort oświaty i wychowania, uwzględniamy prowadząc również studia zaoczne, wieczorowe i podwplomowe dla nauczycieli i innych pracowników oświaty.

— Wiedzę elementarną powstających w naszych instytucjach i zakładach — koncepcji funkcjonuje w praktyce, np. wykrywanie i usuwanie u dzieci mini defektów, czy też koncepcja aktywizowania uczniów poprzez stosowanie metod problemowego nauczania w grupach. Tu wreszcie, w naszym wydziale, wziął początki szeroki ruch nowatorski wśród nauczycieli. Myślę więc, że te właśnie fakty najlepiej świadczą o ogromie dokonanej pracy.

— Tak, potrzebujemy dziś sporo miejsca dla swojej pracy dydaktyczno-wychowawczej i naukowej, dla naszych 178 pracowników naukowo-dydaktycznych i ok. 3 tys. studentów. Wydział ma 3 instytucje: pedagogiki, psy-

— Nasz absolwent — a w 25-lecie mieliśmy ich 4 tys. na kierunku pedagogicznym i 1,5 tys. na psychologicznym — pracują jako pedagodzy szkolni w szkołach podstawowych i średnich, jako instruktorzy i pedagodzy kulturalno-oświatowi w domach kultury, pedagogicy i wychowawcy w domach dziecka, półinternatach, świetlicach i klubach osiedlowych. Są też pedagogami i psychologami w poradniach wychowawczo-zawodowych, w szroniskach dla nieletnich, w wieziennictwie. Wielu spotkamy też w służbie zdrowia, w zakładach produkcyjnych, w urzędach administracji centralnej i terenowej. Słowem, są wszędzie gdzie potrzebna jest ich specjalistyczna wiedza i umiejętności pedagogów i psychologów. Potrzeby te, zgłaszane głównie przez resort oświaty i wychowania, uwzględniamy prowadząc również studia zaoczne, wieczorowe i podwplomowe dla nauczycieli i innych pracowników oświaty.

— Wiedzę elementarną powstających w naszych instytucjach i zakładach — koncepcji funkcjonuje w praktyce, np. wykrywanie i usuwanie u dzieci mini defektów, czy też koncepcja aktywizowania uczniów poprzez stosowanie metod problemowego nauczania w grupach. Tu wreszcie, w naszym wydziale, wziął początki szeroki ruch nowatorski wśród nauczycieli. Myślę więc, że te właśnie fakty najlepiej świadczą o ogromie dokonanej pracy.

— Tak, potrzebujemy dziś sporo miejsca dla swojej pracy dydaktyczno-wychowawczej i naukowej, dla naszych 178 pracowników naukowo-dydaktycznych i ok. 3 tys. studentów. Wydział ma 3 instytucje: pedagogiki, psy-

— Nasz absolwent — a w 25-lecie mieliśmy ich 4 tys. na kierunku pedagogicznym i 1,5 tys. na psychologicznym — pracują jako pedagodzy szkolni w szkołach podstawowych i średnich, jako instruktorzy i pedagodzy kulturalno-oświatowi w domach kultury, pedagogicy i wychowawcy w domach dziecka, półinternatach, świetlicach i klubach osiedlowych. Są też pedagogami i psychologami w poradniach wychowawczo-zawodowych, w szroniskach dla nieletnich, w wieziennictwie. Wielu spotkamy też w służbie zdrowia, w zakładach produkcyjnych, w urzędach administracji centralnej i terenowej. Słowem, są wszędzie gdzie potrzebna jest ich specjalistyczna wiedza i umiejętności pedagogów i psychologów. Potrzeby te, zgłaszane głównie przez resort oświaty i wychowania, uwzględniamy prowadząc również studia zaoczne, wieczorowe i podwplomowe dla nauczycieli i innych pracowników oświaty.

— Wiedzę elementarną powstających w naszych instytucjach i zakładach — koncepcji funkcjonuje w praktyce, np. wykrywanie i usuwanie u dzieci mini defektów, czy też koncepcja aktywizowania uczniów poprzez stosowanie metod problemowego nauczania w grupach. Tu wreszcie, w naszym wydziale, wziął początki szeroki ruch nowatorski wśród nauczycieli. Myślę więc, że te właśnie fakty najlepiej świadczą o ogromie dokonanej pracy.

— Tak, potrzebujemy dziś sporo miejsca dla swojej pracy dydaktyczno-wychowawczej i naukowej, dla naszych 178 pracowników naukowo-dydaktycznych i ok. 3 tys. studentów. Wydział ma 3 instytucje: pedagogiki, psy-

— Nasz absolwent — a w 25-lecie mieliśmy ich 4 tys. na kierunku pedagogicznym i 1,5 tys. na psychologicznym — pracują jako pedagodzy szkolni w szkołach podstawowych i średnich, jako instruktorzy i pedagodzy kulturalno-oświatowi w domach kultury, pedagogicy i wychowawcy w domach dziecka, półinternatach, świetlicach i klubach osiedlowych. Są też pedagogami i psychologami w poradniach wychowawczo-zawodowych, w szroniskach dla nieletnich, w wieziennictwie. Wielu spotkamy też w służbie zdrowia, w zakładach produkcyjnych, w urzędach administracji centralnej i terenowej. Słowem, są wszędzie gdzie potrzebna jest ich specjalistyczna wiedza i umiejętności pedagogów i psychologów. Potrzeby te, zgłaszane głównie przez resort oświaty i wychowania, uwzględniamy prowadząc również studia zaoczne, wieczorowe i podwplomowe dla nauczycieli i innych pracowników oświaty.

— Wiedzę elementarną powstających w naszych instytucjach i zakładach — koncepcji funkcjonuje w praktyce, np. wykrywanie i usuwanie u dzieci mini defektów, czy też koncepcja aktywizowania uczniów poprzez stosowanie metod problemowego nauczania w grupach. Tu wreszcie, w naszym wydziale, wziął początki szeroki ruch nowatorski wśród nauczycieli. Myślę więc, że te właśnie fakty najlepiej świadczą o ogromie dokonanej pracy.

— Tak, potrzebujemy dziś sporo miejsca dla swojej pracy dydaktyczno-wychowawczej i naukowej, dla naszych 178 pracowników naukowo-dydaktycznych i ok. 3 tys. studentów. Wydział ma 3 instytucje: pedagogiki, psy-

— Nasz absolwent — a w 25-lecie mieliśmy ich 4 tys. na kierunku pedagogicznym i 1,5 tys. na psychologicznym — pracują jako pedagodzy szkolni w szkołach podstawowych i średnich, jako instruktorzy i pedagodzy kulturalno-oświatowi w domach kultury, pedagogicy i wychowawcy w domach dziecka, półinternatach, świetlicach i klubach osiedlowych. Są też pedagogami i psychologami w poradniach wychowawczo-zawodowych, w szroniskach dla nieletnich, w wieziennictwie. Wielu spotkamy też w służbie zdrowia, w zakładach produkcyjnych, w urzędach administracji centralnej i terenowej. Słowem, są wszędzie gdzie potrzebna jest ich specjalistyczna wiedza i umiejętności pedagogów i psychologów. Potrzeby te, zgłaszane głównie przez resort oświaty i wychowania, uwzględniamy prowadząc również studia zaoczne, wieczorowe i podwplomowe dla nauczycieli i innych pracowników oświaty.

— Wiedzę elementarną powstających w naszych instytucjach i zakładach — koncepcji funkcjonuje w praktyce, np. wykrywanie i usuwanie u dzieci mini defektów, czy też koncepcja aktywizowania uczniów poprzez stosowanie metod problemowego nauczania w grupach. Tu wreszcie, w naszym wydziale, wziął początki szeroki ruch nowatorski wśród nauczycieli. Myślę więc, że te właśnie fakty najlepiej świadczą o ogromie dokonanej pracy.

— Tak, potrzebujemy dziś sporo miejsca dla swojej pracy dydaktyczno-wychowawczej i naukowej, dla naszych 178 pracowników naukowo-dydaktycznych i ok. 3 tys. studentów. Wydział ma 3 instytucje: pedagogiki, psy-

— Nasz absolwent — a w 25-lecie mieliśmy ich 4 tys. na kierunku pedagogicznym i 1,5 tys. na psychologicznym — pracują jako pedagodzy szkolni w szkołach podstawowych i średnich, jako instruktorzy i pedagodzy kulturalno-oświatowi w domach kultury, pedagogicy i wychowawcy w domach dziecka, półinternatach, świetlicach i klubach osiedlowych. Są też pedagogami i psychologami w poradniach wychowawczo-zawodowych, w szroniskach dla nieletnich, w wieziennictwie. Wielu spotkamy też w służbie zdrowia, w zakładach produkcyjnych, w urzędach administracji centralnej i terenowej. Słowem, są wszędzie gdzie potrzebna jest ich specjalistyczna wiedza i umiejętności pedagogów i psychologów. Potrzeby te, zgłaszane głównie przez resort oświaty i wychowania, uwzględniamy prowadząc również studia zaoczne, wieczorowe i podwplomowe dla nauczycieli i innych pracowników oświaty.

— Wiedzę elementarną powstających w naszych instytucjach i zakładach — koncepcji funkcjonuje w praktyce, np. wykrywanie i usuwanie u dzieci mini defektów, czy też koncepcja aktywizowania uczniów poprzez stosowanie metod problemowego nauczania w grupach. Tu wreszcie, w naszym wydziale, wziął początki szeroki ruch nowatorski wśród nauczycieli. Myślę więc, że te właśnie fakty najlepiej świadczą o ogromie dokonanej pracy.

— Tak, potrzebujemy dziś sporo miejsca dla swojej pracy dydaktyczno-wychowawczej i naukowej, dla naszych 178 pracowników naukowo-dydaktycznych i ok. 3 tys. studentów. Wydział ma 3 instytucje: pedagogiki, psy-

— Nasz absolwent — a w 25-lecie mieliśmy ich 4 tys. na kierunku pedagogicznym i 1,5 tys. na psychologicznym — pracują jako pedagodzy szkolni w szkołach podstawowych i średnich, jako instruktorzy i pedagodzy kulturalno-oświatowi w domach kultury, pedagogicy i wychowawcy w domach dziecka, półinternatach, świetlicach i klubach osiedlowych. Są też pedagogami i psychologami w poradniach wychowawczo-zawodowych, w szroniskach dla nieletnich, w wieziennictwie. Wielu spotkamy też w służbie zdrowia, w zakładach produkcyjnych, w urzędach administracji centralnej i terenowej. Słowem, są wszędzie gdzie potrzebna jest ich specjalistyczna wiedza i umiejętności pedagogów i psychologów. Potrzeby te, zgłaszane głównie przez resort oświaty i wychowania, uwzględniamy prowadząc również studia zaoczne, wieczorowe i podwplomowe dla nauczycieli i innych pracowników oświaty.

— Wiedzę elementarną powstających w naszych instytucjach i zakładach — koncepcji funkcjonuje w praktyce, np. wykrywanie i usuwanie u dzieci mini defektów, czy też koncepcja aktywizowania uczniów poprzez stosowanie metod problemowego nauczania w grupach. Tu wreszcie, w naszym wydziale, wziął początki szeroki ruch nowatorski wśród nauczycieli. Myślę więc, że te właśnie fakty najlepiej świadczą o ogromie dokonanej pracy.

— Tak, potrzebujemy dziś sporo miejsca dla swojej pracy dydaktyczno-wychowawczej i naukowej, dla naszych 178 pracowników naukowo-dydaktycznych i ok. 3 tys. studentów. Wydział ma 3 instytucje: pedagogiki, psy-

— Nasz absolwent — a w 25-lecie mieliśmy ich 4 tys. na kierunku pedagogicznym i 1,5 tys. na psychologicznym — pracują jako pedagodzy szkolni w szkołach podstawowych i średnich, jako instruktorzy i pedagodzy kulturalno-oświatowi w domach kultury, pedagogicy i wychowawcy w domach dziecka, półinternatach, świetlicach i klubach osiedlowych. Są też pedagogami i psychologami w poradniach wychowawczo-zawodowych, w szroniskach dla nieletnich, w wieziennictwie. Wielu spotkamy też w służbie zdrowia, w zakładach produkcyjnych, w urzędach administracji centralnej i terenowej. Słowem, są wszędzie gdzie potrzebna jest ich specjalistyczna wiedza i umiejętności pedagogów i psychologów. Potrzeby te, zgłaszane głównie przez resort oświaty i wychowania, uwzględniamy prowadząc również studia zaoczne, wieczorowe i podwplomowe dla nauczycieli i innych pracowników oświaty.

— Wiedzę elementarną powstających w naszych instytucjach i zakładach — koncepcji funkcjonuje w praktyce, np. wykrywanie i usuwanie u dzieci mini defektów, czy też koncepcja aktywizowania uczniów poprzez stosowanie metod problemowego nauczania w grupach. Tu wreszcie, w naszym wydziale, wziął początki szeroki ruch nowatorski wśród nauczycieli. Myślę więc, że te właśnie fakty najlepiej świadczą o ogromie dokonanej pracy.

— Tak, potrzebujemy dziś sporo miejsca dla swojej pracy dydaktyczno-wychowawczej i naukowej, dla naszych 178 pracowników naukowo-dydaktycznych i ok. 3 tys. studentów. Wydział ma 3 instytucje: pedagogiki, psy-

— Nasz absolwent — a w 25-lecie mieliśmy ich 4 tys. na kierunku pedagogicznym i 1,5 tys. na psychologicznym — pracują jako pedagodzy szkolni w szkołach podstawowych i średnich, jako instruktorzy i pedagodzy kulturalno-oświatowi w domach kultury, pedagogicy i wychowawcy w domach dziecka, półinternatach, świetlicach i klubach osiedlowych. Są też pedagogami i psychologami w poradniach wychowawczo-zawodowych, w szroniskach dla nieletnich, w wieziennictwie. Wielu spotkamy też w służbie zdrowia, w zakładach produkcyjnych, w urzędach administracji centralnej i terenowej. Słowem, są wszędzie gdzie potrzebna jest ich specjalistyczna wiedza i umiejętności pedagogów i psychologów. Potrzeby te, zgłaszane głównie przez resort oświaty i wychowania, uwzględniamy prowadząc również studia zaoczne, wieczorowe i podwplomowe dla nauczycieli i innych pracowników oświaty.

— Wiedzę elementarną powstających w naszych instytucjach i zakładach — koncepcji funkcjonuje w praktyce, np. wykrywanie i usuwanie u dzieci mini defektów, czy też koncepcja aktywizowania uczniów poprzez stosowanie metod problemowego nauczania w grupach. Tu wreszcie, w naszym wydziale, wziął początki szeroki ruch nowatorski wśród nauczycieli. Myślę więc, że te właśnie fakty najlepiej świadczą o ogromie dokonanej pracy.

— Tak, potrzebujemy dziś sporo miejsca dla swojej pracy dydaktyczno-wychowawczej i naukowej, dla naszych 178 pracowników naukowo-dydaktycznych i ok. 3 tys. studentów. Wydział ma 3 instytucje: pedagogiki, psy-

— Nasz absolwent — a w 25-lecie mieliśmy ich 4 tys. na kierunku pedagogicznym i 1,5 tys. na psychologicznym — pracują jako pedagodzy szkolni w szkołach podstawowych i średnich, jako instruktorzy i pedagodzy kulturalno-oświatowi w domach kultury, pedagogicy i wychowawcy w domach dziecka, półinternatach, świetlicach i klubach osiedlowych. Są też pedagogami i psychologami w poradniach wychowawczo-zawodowych, w szroniskach dla nieletnich, w wieziennictwie. Wielu spotkamy też w służbie zdrowia, w zakładach produkcyjnych, w urzędach administracji centralnej i terenowej. Słowem, są wszędzie gdzie potrzebna jest ich specjalistyczna wiedza i umiejętności pedagogów i psychologów. Potrzeby te, zgłaszane głównie przez resort oświaty i wychowania, uwzględniamy prowadząc również studia zaoczne, wieczorowe i podwplomowe dla nauczycieli i innych pracowników oświaty.

— Wiedzę elementarną powstających w naszych instytucjach i zakładach — koncepcji funkcjonuje w praktyce, np. wykrywanie i usuwanie u dzieci mini defektów, czy też koncepcja aktywizowania uczniów poprzez stosowanie metod problemowego nauczania w grupach. Tu wreszcie, w naszym wydziale, wziął początki szeroki ruch nowatorski wśród nauczycieli. Myślę więc, że te właśnie fakty najlepiej świadczą o ogromie dokonanej pracy.

— Tak, potrzebujemy dziś sporo miejsca dla swojej pracy dydaktyczno-wychowawczej i naukowej, dla naszych 178 pracowników naukowo-dydaktycznych i ok. 3 tys. studentów. Wydział ma 3 instytucje: pedagogiki, psy-

— Nasz absolwent — a w 25-lecie mieliśmy ich 4 tys. na kierunku pedagogicznym i 1,5 tys. na psychologicznym — pracują jako pedagodzy szkolni w szkołach podstawowych i średnich, jako instruktorzy i pedagodzy kulturalno-oświatowi w domach kultury, pedagogicy i wychowawcy w domach dziecka, półinternatach, świetlicach i klubach osiedlowych. Są też pedagogami i psychologami w poradniach wychowawczo-zawodowych, w szroniskach dla nieletnich, w wieziennictwie. Wielu spotkamy też w służbie zdrowia, w zakładach produkcyjnych, w urzędach administracji centralnej i terenowej. Słowem, są wszędzie gdzie potrzebna jest ich specjalistyczna wiedza i umiejętności pedagogów i psychologów. Potrzeby te, zgłaszane głównie przez resort oświaty i wychowania, uwzględniamy prowadząc również studia zaoczne, wieczorowe i podwplomowe dla nauczycieli i innych pracowników oświaty.

— Wiedzę elementarną powstających w naszych instytucjach i zakładach — koncepcji funkcjonuje w praktyce, np. wykrywanie i usuwanie u dzieci mini defektów, czy też koncepcja aktywizowania uczniów poprzez stosowanie metod problemowego nauczania w grupach. Tu wreszcie, w naszym wydziale, wziął początki szeroki ruch nowatorski wśród nauczycieli. Myślę więc, że te właśnie fakty najlepiej świadczą o ogromie dokonanej pracy.

— Tak, potrzebujemy dziś sporo miejsca dla swojej pracy dydaktyczno-wychowawczej i naukowej, dla naszych 178 pracowników naukowo-dydaktycznych i ok. 3 tys. studentów. Wydział ma 3 instytucje: pedagogiki, psy-

— Nasz absolwent — a w 25-lecie mieliśmy ich 4 tys. na kierunku pedagogicznym i 1,5 tys. na psychologicznym — pracują jako pedagodzy szkolni w szkołach podstawowych i średnich, jako instruktorzy i pedagodzy kulturalno-oświatowi w domach kultury, pedagogicy i wychowawcy w domach dziecka, półinternatach, świetlicach i klubach osiedlowych. Są też pedagogami i psychologami w poradniach wychowawczo-zawodowych, w szroniskach dla nieletnich, w wieziennictwie. Wielu spotkamy też w służbie zdrowia, w zakładach produkcyjnych, w urzędach administracji centralnej i terenowej. Słowem, są wszędzie gdzie potrzebna jest ich specjalistyczna wiedza i umiejętności pedagogów i psychologów. Potrzeby te, zgłaszane głównie przez resort oświaty i wychowania, uwzględniamy prowadząc również studia zaoczne, wieczorowe i podwplomowe dla nauczycieli i innych pracowników oświaty.

— Wiedzę elementarną powstających w naszych instytucjach i zakładach — koncepcji funkcjonuje w praktyce, np. wykrywanie i usuwanie u dzieci mini defektów, czy też koncepcja aktywizowania uczniów poprzez stosowanie metod problemowego nauczania w grupach. Tu wreszcie, w naszym wydziale, wziął początki szeroki ruch nowatorski wśród nauczycieli. Myślę więc, że te właśnie fakty najlepiej świadczą o ogromie dokonanej pracy.

— Wiedzę elementarną powstających w naszych instytucjach i zakładach — koncepcji funkcjonuje w praktyce, np. wykrywanie i usuwanie u dzieci mini defektów, czy też koncepcja aktywizowania uczniów poprzez stosowanie metod problemowego nauczania w grupach. Tu wreszcie, w naszym wydziale, wziął początki szeroki ruch nowatorski wśród nauczycieli. Myślę więc, że te właśnie fakty najlepiej świadczą o ogromie dokonanej pracy.

### Książki tygodnia

**ZACZĘŁA** się wielka bitwa w stepach kazachstańskich. Objęła ona ogromny obszar geograficzny. Kazachstan północny rozciąga się z zachodu na wschód na 1300 i z północy na południe na 900 kilometrów. Powierzchnia ogólna sześciu obecnych (przedtem były ich pięć) obwodów, znajdujących się na tym obszarze — kustanajskiego, celinogradzkiego (byłego akmolinskiego), północnokazachstańskiego, kokczetańskiego, turgajskiego i pawłodarskiego — przekracza 600 tysięcy kilometrów kwadratowych. Jest to dużo więcej niż obszar takiego państwa jak Francja. I to na tej ogromnej przestrzeni trzeba było zorać zupełnie od nowa 250 tysięcy kilometrów kwadratowych urodzajnych stepów, czyli obszar przewyższający rozmiarami całą Anglię.

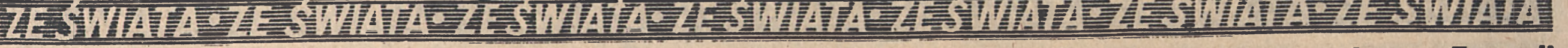
Nie tylko my zagospodarowywaliśmy nowe ziemie, ale także kraj atajski, kraj krasnojarski, obwód nowosybirski i omski, Powolzie, Ural, Daleki Wschód. Zapewne wielu ludziom jest wiadome, że powierzchnia łączna zagospodarowanych w kraju ziem nowych i odłogów wynosi obecnie 42 miliony hektarów. Z tego w Kazachstanie zorało 25 milionów. A 18 milionów hektarów z tego arealu ziem wzięto pod uprawę w stepach ka-

### Spotkania z mistrzem

**W**łodzimierz Sokorski jest postacią powszechnie znaną, a jednak okazuje się, że znana nie do końca ponieważ ciągle jeszcze ujawnia nam swoje nowe możliwości. W swoim czasie zaskoczył czytelników wydaniem powieści „Piotr”, z kolei ogłosił tom własnych wspomnień, następnie zwrócił się w inną stronę — opublikował mianowicie książkę o Leonie Schillerze; obecnie wydawnictwo KIW sygnalizuje jeszcze inną jego publikację — „Tamte lata”, która — według zapowiedzi — ma ukazać polityczne i powstania ZPP i utworzenie I Dywizji Polskiej w ZSRR oraz udział Polaków w bitwie pod Lenino. Tymczasem wyszła nowa jego książka poświęcona z kolei — Xaweremu Dunikowskiemu, jednemu z najwybitniejszych naszych rzeźbiarzy.

Autor książki nie jest, jak wiadomo, historykiem sztuki, wyznaje jednak czytelnikom, iż „stał się przyjacielem wielu malarzy, rzeźbiarzy i grafików” i uczył się od nich rozumieć dzieła sztuki. Wśród nowych przyjaciół na pierwszym miejscu wymienia Dunikowskiego. — „O Dunikowskim opowiadał mi jeszcze moja matka, gdy w krakow-

### Obicia tapicerskie dla samochodów Fiat 125p i „Polonez” pochodzą z Zakładu Tapicerk



# Wysokie tempo rozwoju ekonomicznego krajów socjalistycznych \* Pesymistyczna ocena sytuacji w państwach zachodnich

## Raport Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ

GENEWA (PAP). Korespondent PAP, Jerzy Wańkiewicz, pi-  
sze: sekretariat Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, sku-  
pijacej wszystkie kraje europejskie oraz USA i Kanada, opubli-  
kował w Genewie dorocznego raport zawierający analizę obec-  
nej sytuacji w zakresie wymiany handlowej między krajami  
europejskimi, w tym również wymiany między Wschodem a  
Zachodem.

Raport podkreśla, że w roku ubiegłym i w pierwszej po-  
łowicy br. pogłębiły się różnice  
występujące w rozwoju gospo-  
darczym krajów zachodnich i  
socjalistycznych, na korzyść  
tych ostatnich. Stwierdza on, że  
kraje zachodnie w dalszym  
ciągu nekają zjawiska kryzys-  
owe, których wyrazem są  
masowe bezrobocie, pogłębia-  
jące się trudności w zakresie  
bilansu płatniczego oraz infla-  
cja, która choć ostatnio u-  
legła pewnemu osłabieniu,  
wobec niedostatecznego popy-  
tu wciąż stanowi groźny ha-  
mulec rozwoju gospodarczego.

Raport stwierdza, że kraje za-  
chodnie, podobnie jak w po-  
przednich latach, również obec-  
nie stoją wobec nie rozwiąza-  
nego dylematu, sprowadzają-  
cego się do tego, że podejmowa-  
jąc antyinflacyjne postępowania  
recesyjnie i bezrobocie, zaś  
próby ożywienia działalności  
gospodarczej, czyli przeciwdzia-  
łanie recesji, zwiększają i tak  
już wysoka inflacja.

W zakresie handlu zagranicz-  
nego — stwierdza raport —  
na szczególną uwagę zasługują  
fakty, że w drugiej połowie u-  
biegłego roku i w pierwszej  
połowie br. w krajach zachod-  
nich nastąpiło wyraźne poro-  
żenie się salda bilansu płatni-  
czego.

W przeciwnieństwie do tych zja-  
wisk, kraje socjalistyczne utrzy-  
mywały w roku ubiegłym i  
utrzymują w roku bieżącym  
wysokie tempo rozwoju gospo-  
darczego oraz wzrostu wymiany  
handlowej. Szczególnie dynami-  
cznie rozwijają się wzajemne  
obroty między krajami socja-  
listycznymi, co — jak stwierdza  
raport — wynika z wysokiego  
tempa rozwoju gospodarczego  
tych krajów oraz z podjętych  
działań w ramach globalnego  
programu pogłębiania integracji  
socjalistycznej.

Raport EKG ONZ poświęca  
również wiele uwagi obecnej sy-  
tuacji w handlu między Wschodem  
a Zachodem. Zwraca on uwagę  
na ubiegłym roku wyraźnie różnił  
się od sytuacji, jaka cechowała  
go w okresie kilku poprzednich  
lat. W latach ubiegłych, w wy-  
niku podjętych przez kraje so-  
cjalistyczne programów szerokiej  
modernizacji gospodarki,

## KTO I GO?

(P) Nowy premier Iranu, 61-  
letni generał Gholam Reza Az-  
hari, był dotychczas szefem szta-  
bu armii. Ukończył szkołę ofi-  
cerską w Teheranie, a następnie  
przebywał na przeszkoleniu w  
Stanach Zjednoczonych. W swoim  
czasie reprezentował Iran w  
Komitecie wojskowego pak-  
tu militarnego CENTO. W skład  
tego rządu weszło siedmiu ge-  
nerałów i jeden admirał. Stano-  
wiska ministerialne otrzymało  
tylko trzech polityków cywil-  
nych (jednym z nich jest mini-  
ster spraw zagranicznych). Pięć  
resortów pozostało nie obsadzo-  
nych. Rzecznik Departamentu  
Stanu w Waszyngtonie oświadc-  
zył, że powołanie w Iranie rządu  
wojskowego było „jedyną alter-  
natywą”. Natomiast przebywa-  
jący w Paryżu przywódca re-  
ligijny szajty, atollah (odpo-  
wiednik arcybiskupa) Khomeini,  
stwierdził, że tylko odejście szacha  
umożliwi wyjście z kryzysu  
w Iranie.

## Napięcie w stosunkach Jugosławia - RFN

BONN, BELGRAD. (PAP). Na  
linii Belgrad-Bonn doszło do na-  
pięcia po odmowie władz Jugo-  
sławii ekstradycji do RFN  
członków obywateli zachodnio-  
niemieckich, którzy w maju br.  
zostali aresztowani w Zagrzebiu.  
Jugosłowiańska sądy niższej  
instancji w Belgradzie odrzuciły  
wniosek Ministerstwa Sprawied-  
liwości RFN o ekstradycję, po-  
niważ nie zawierał on dostate-  
cznych dowodów działalności  
terrorystycznej czworga obywa-  
teli RFN.

Rząd RFN wezwał na konsulta-  
cje do Bonn swego ambasadora  
w Belgradzie Jesco Von Putt-  
kamera. Wcześniej ambasador  
RFN został przyjęty przez mini-  
stra spraw wewnętrznych Jugo-  
sławii Franjo Herlejevicia.  
Treść rozmowy nie została ujawni-  
ona.

Decyzji rządu jugosłowiańskiego,  
który pozwolił zwrócić obywa-  
teli RFN opuścić Jugosławia  
nadaje się w Niemczech Zachod-  
nych duży rozgłos. Opozycyjne  
partie CDU i CSU domagają się  
wzrost od rządu zachodnio-  
niemieckiego podjęcia sankcji go-  
spodarczych wobec Jugosławii.

Prasa jugosłowiańska zwraca  
uwagę, że RFN, która obrzuca się  
na wypuszczenie przez Jugosła-  
wii na wolność obywateli zachod-  
niemieckich, sama toleruje  
na swoim obszarze działalność  
faszystowskich emigrantów  
chorwackich. Jugosławia domaga  
się od dawna ekstradycji kilku  
terrorystów chorwackich. W  
sprawie jednego z nich, Stjepana  
Bilandzicia sąd w Kolonii  
wydał nawet orzeczenie depu-  
szczające możliwość jego ekstr-  
adycji. Rząd boński odmówił jed-  
nak wydania Bilandzicia wła-  
dzom jugosłowiańskim. (P)

## Wizyta polskich parlamentarzystów w Indiach

DELHI (PAP). Delegacja parla-  
mentarzystów polskich z mar-  
szalkiem Sejmu PRL Stanisła-  
wem Guzewą przybyła 21 bm.  
do Delhi na zaproszenie prze-  
wodniczącego Izby Wyszżej  
parlamentu indyjskiego, wice-  
prezenta Indii Basappa D.  
Jattiego i przewodniczącego Izby  
Niższej, K. S. Hegdego. Ten  
ostatni witał gości polskich na  
delhijskim lotnisku Palam.

W skład delegacji wchodzi  
postawie: Zdzisław Kurowski,  
Zdzisław Balicki, Danuta Pod-  
lewska i Edward Wiśniewski,  
oraz szef kancelarii Sejmu Ka-  
zimierz Świąta.

W tym samym dniu członkowie  
delegacji zostali przyjęci  
przez wiceprezenta B. D.  
Jattiego oraz spotkali się z prze-  
wodniczącym K. S. Hegdem,  
ministrem spraw zagranicznych  
A. B. Vajpayee i ministrem d/s  
parlamentu i pracy R. Varma.  
Poseł Z. Kurowski spotkał się  
z członkiem indyjskiej Komisji  
Planowania V.G. Rajadhyaksha.  
W rozmowach uczestniczył am-  
basador PRL w Indiach Jan  
Czapla.

Przedstawiciele Sejmu pol-  
skiego zwiedzili też gmach parla-  
mentu, przysłuchiwali się ob-  
radow obu jego izb (które 20  
bm. rozpoczęły 5-tygodniową  
sesję zimową) i spotkali się z  
grupą deputowanych, reprezen-  
tujących rządzącą partię ludo-  
wą (Janaty) i partię opozycyj-  
ną. We wtorek również delega-  
cja złożyła wieniec na mau-  
zoleum Mahatmy Gandhiego  
nad rzeką Jamuna.

19 i 20 bm. marszałek S.  
Guewa i członkowie delegacji  
przebywali w Bombaju, stolicy  
stanu Maharasztra, liczącego 58  
mln mieszkańców. Spotkali się  
tam z przewodniczącymi i  
członkami obu izb parlamentu  
stanowego, zwiedzili ośrodek  
badań atomowych im. Bhabhy,  
zakłady przemysłowe i zabytki  
miasta i okolic. (P)

## Nicolae Ceausescu przyjął senatorów amerykańskich

BUKARESZT (PAP). Prezydent  
Rumunii, Nicolae Ceausescu,  
przyjął 6-osobową grupę senato-  
rów amerykańskich, która przy-  
była do Bukaresztu z krótką wi-  
zytą.

Odmówiono możliwości rozwo-  
du rumuńsko-amerykańskich  
stosunków dwustronnych w róż-  
nych dziedzinach, a także nie-  
których problemów międzynarod-  
owych. (P)

## Konferencja prasowa prezydenta Francji

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1  
na tyle zaawansowane, że bę-  
dzie ona mogła przystąpić do  
Wspólnego Rynku jesienią  
przyszłego roku. Dla Portugalii  
będzie to proces znacznie dłuż-  
szy włączając w ten także 10-let-  
ni okres adaptacyjny, a co do  
Hiszpanii to wstępne poglądy  
zapadną dopiero na początku  
przyszłego roku.

Polityka zagraniczna: „Zaden  
inny kraj nie zrobił tyle co  
Francja dla przywrócenia po-  
koju w Libanie” — oświadczył  
Valery Giscard d'Estaing wyli-  
czając inicjatywę francuską w  
tej mierze i wyrażając nadzieję  
na położenie kresu zamiesz-  
kom w tym kraju.

## 1433 delegatów i gości zagranicznych Obrady związkowców w Jugosławii

Od stałego korespondenta  
JERZEGO WOYDYLLY

Belgrad, 21 listopada  
(P). W Belgradzie rozpoczęły  
się dziś w godzinach przedpo-  
łudniowych obrady VIII Kon-  
gresu Związku Syndykatów  
Jugosławii. Bierz w nich udział  
1433 delegatów i gości. Pierwsi  
reprezentują ponad 5 mln rzem-  
ieśników, drudzy —  
wszystkie najważniejsze dzie-  
dziny życia politycznego, spo-  
łecznego i gospodarczego Jugo-  
sławii. Przybyli także 102 dele-  
gacje zagraniczne. Polskich zwią-  
kowców reprezentują — Mie-  
czysław Grad, sekretarz CRZZ  
oraz Radosław Szackus z wy-  
działu zagranicznego CRZZ.

VIII Kongres poprzedził in-  
tensywną przygotowania i kon-  
sultacje w zakładach pracy.  
Powinny udział miała w nich  
prasa, radio i telewizja, a kon-  
ferencje, najważniejszym akcen-  
tem stały się kongresy syndy-  
katów w republikach i okręgach  
autonomicznych. Szerokiej kry-  
tycznej ocenie poddano działa-  
nie związków w okresie od po-  
przedniego zjazdu, a więc w  
ciągu ubiegłych 4 lat. Przy-  
byli do Belgradu delega-  
cje przekażą VIII Kongre-  
sowi najważniejsze wnioski  
i spostrzeżenia, podzielią się naj-  
cenniejszymi doświadczeniami z  
pracy związków zawodowych w  
systemie stosunków samorzą-  
dowych, obejmujących nie ty-  
lko pracę, ale również niemal  
wszystkie dziedziny życia spo-  
łecznego.

Kilka minut po godz. 10 ze-  
brani serdecznie powitali prezy-  
denta SFRJ Josipa Broza Tita,  
który jest również honorowym  
przewodniczącym Związku Syn-  
dykatów Jugosławii. Wygłosił  
on przemówienie, w którym  
zwrócił uwagę uczestników Kon-  
gresu nie tylko na to wszystko,  
co zostało osiągnięte, ale rów-  
nież i na pojawiające się nega-  
tywne zjawiska.

Referat omawiający pracę  
związkowców w ciągu ostat-  
nich lat wygłosił przewodniczą-  
cy Związku Syndykatów Jugo-  
sławii, Mika Spiljak. Był to  
okres szczególnie ważny, wyma-  
gający wielkiej aktywności —  
okres wprowadzania w życie za-  
sad systemu samorządowego za-  
rządnych w konstytucji SFRJ  
oraz prawie o zrzeszonej pracy.  
Mówca przedstawił materialny  
i społeczny rozwój społeczeń-  
stwa jugosłowiańskiego oraz  
stosunków samorządowych w  
systemie pracy, wskazując na  
występujące niedomaganie. Om-  
wiał problemy opieki socjal-  
nej i zdrowotnej, aktywności  
kulturalnej, budownictwa mies-  
zkaniowego, szkolnictwa i o-  
światy. W ciągu ostatnich 4 lat  
zatrudniono w ogólnym sumie  
setki tysięcy osób, jed-  
nakże istnieje kłopotny p. z za-  
trudnianiem młodzieży po u-  
kończeniu szkół. Występują tak-  
że i takie zjawiska, że na przy-  
kład w dużych miastach setki  
lekarzy nie mają pracy, gdy są  
tak bardzo potrzebni i poszuki-  
wani w terenie. Podobnie cze-  
kają na pracę w miastach liczni  
inżynierowie rolnictwa, leśnic-  
twa, geolodzy, weterynarze itp.

Przewodniczący Związku Syn-  
dykatów Jugosławii omówił sy-  
tuację zatrudnienia czasowo  
za granicą obywateli jugosłow-  
iańskich. Ich liczba od 1973 r.  
zmniejszyła się z miliona do 700  
tys. osób w bieżącym roku.  
Wzrosła jednak liczebność ich  
rodzin. Pomysłowym zjawiskiem  
jest stały powrót zatrudnionych  
czasowo za granicą Jugosłowian  
do ojczyzny, co wiąże się z ko-  
niecnością zabezpieczenia im  
odpowiednich miejsc pracy i wa-  
runków życia.

## Zamach na lokal WPK w Rzymie

RZYM (PAP). Trzy osoby do-  
żalowały oparzeń w wyniku do-  
konanego w poniedziałek wie-  
kocem w Rzymie zamachu na  
lokal partii komunistycznej.  
Według świadków, dwaj młodzi  
ludzie, którzy nadchodzili sku-  
tem „Vespa”, obrzucili lokal  
butelkami z benzyną wywołując  
pożar. Zamachowcy zdolali  
zbiec.

## Śmierć 7 górników Wypadek w brytyjskiej kopalni węgla

LONDYN (PAP). Siedmiu gór-  
ników brytyjskich poniosło  
śmierć, a dziewięciu innych od-  
niosło rany w wyniku katastrofy  
w kopalni węgla, która wydarzyła  
się w kopalni Bantley w pobliżu Don-  
caster (hrabstwo York).

Jak oświadczył przedstawiciel  
zarządu kopalni, przyczyną tra-  
gedii było wykołnienie się w  
kopalni pociągu, którym górni-  
cy z nocnej zmiany jechali na  
powierzchnię. (P)

## Kurt Waldheim oskarża Izrael

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1  
Adil Abd El-Naser zamierzał  
udać się do Trypolis, gdzie  
od 1972 r. wykladał na tamtejs-  
zym uniwersytecie. Jak pisał  
słynny dziennik „Al-Sawa”,  
pracownicy egipskich organów  
bezpieczeństwa pobili brata Na-  
sers, nastolili mu kajdanki i  
wywieźli z terenu lotniska. (P)

## Wyrok trybunału społecznego

W Bagdadzie zakończyło się  
posiedzenie sądu społecznego trybu-  
nału, utworzonego na mocy u-  
chwały Ogólnonarodowego Kon-  
gresu Ludowego w celu osad-  
zenia kapitulanta polityki  
prezydenta Egiptu, Anwara Sa-  
data, zmierzającej do zawarcia  
separatystycznego porozumienia  
z Izraelem.

Jak pisał iraacka agencja in-  
formacyjna INA, trybunał uznał  
Sadata winnym „zdrady wobec  
ludu egipskiego oraz narodu a-  
rabskiego” i postanowił porba-  
wić go „przynależności do na-  
rodu arabskiego”. Trybunał u-  
waża za niestwierdzone jezo ka-  
pitulantańskie posunięcia podjęte  
podczas rozmów z Izraelem.

W skład sądu społecznego trybu-  
nału wchodził przedstawiciel Al-  
gierii, Egiptu, Iraku, Demokra-  
tycznego Jemenu, Libanu, Libii,  
Sriili, a także Organizacji Wy-  
zwolenia Palestyny. (P)

Współnota młodzieźowa nie  
należała do żadnej sekty ani  
też jej nie przypominała. Pra-  
cowali oni przy odbudowie sta-  
rej plebanii wiejskiej w Po-  
seul-Les-Saulx, zabraniając ko-  
mułkowiec wstępu na jej teren.  
Tajemnicze zniknięcie młodzie-  
ży stało się przedmiotem róż-  
nych domysłów i spekulacji. (P)

## Samozwańcy „prorok” nakłonił do masowego samobójstwa?

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1  
tano, gdzie okrutnie karano  
choćby za palenie papierosów i  
czy kontakty z obcymi. Rada  
edukacyjna komuny skazywała  
ofiary na przykład na nie koń-  
czącą się chłostę, przywiązując  
karany mikrofony do ust, aby  
krzyki katowanych były ostrze-  
żeniem dla innych członków  
kongregacji.

Takie wieści nadchodziły z  
Gujany. Rodziny członków kul-  
tu, mieszkające nadal w Kali-  
fornii, słały listy do Waszyng-  
tonu do departamentu stanu,  
Kongresu domagając się wy-  
jaśnienia sprawy. Po powierzo-  
nym „jak się dziś okazuje,  
śledztwo Waszyngton odpowiada-  
dał, że obawy są bezpodstaw-  
ne a ponadto, że członkowie sek-  
ty żyjący w Gujanie są pełno-  
letni i sami odpowiadają za  
swoje losy.

Dopiero kongresmen Leo Ry-  
an postanowił osobiście i wni-  
kliwie zbadać sprawę za co za-  
płacił, jak wiemy, zbiec. A  
potem nastąpił ten niewybitny  
akt masowego samobójstwa. Do-  
tychczas doliczono się 409 ofiar  
otrutych cyjankiem potasu lub  
zatrutych. Wśród zmarłych  
znajduje się ciało proroka Jo-  
nesa i jego żony oraz ich ma-  
łego syna.

Dość byli wyznawcy Jonesa  
przypominający sobie, że kiedyś  
kazał on swym wiernym wypić  
po kubku wina, oświadczać  
śmierć, że było ono zatrute i że  
potem nastąpił niebawem. Ale  
był to wtedy tylko „test lojal-  
ności”. 5 lat temu Jones zaczął  
też publicznie niszcząc egzem-  
plarze Biblii twierdząc, że za-  
warte w niej nauki trzeba za-  
stąpić „nową wiarą” głoszoną  
przez... Jonesa. Istniejąca przy-  
puszczenia, że przywódca sekty  
był już wtedy śmiertelnie cho-  
ry na raka. Przyjmował on po-  
dobnie wielkie dawki leków, co  
mogło zdaniem doktorów dopro-  
wadzić do zakłóceń psychicz-  
nych u Jonesa i utraty samow-  
nego własnego stanu z poła-  
niem całej grupy, której prze-  
wodził.

A skąd masowe samobójstwo?  
To wynik prania mózgu, kon-  
troll nad umysłowością swych  
wyznawców przez Jonesa i o-  
gólnego klimatu religijnego  
kultu o wielkim stopniu napię-  
cia uczuciowego — mówią psy-  
chologowie. Zwolennicy Jonesa  
czuli się zagrożeni „inspekcją  
kongresmena Ryana dlatego za-  
bijał go a potem siebie ucieka-  
jąc w inny świat”.

Wedle opinii psychologów  
Stany Zjednoczone przeżywały  
obecnie (co frustracjach lat 60-  
tych, kiedy to bunt społeczny  
nie przynosił nowych, lepszych  
rozwiązań w tym kraju) nawrót  
do rozlicznych wierzzeń charak-  
teru religijnego, głównie kultu-  
rowego. Często z tej społecznej  
tendencji korzystają rozmaite  
mąci szarlatani jak Jones czy  
zwykli przestępcy. Ostatnio wie-  
le sekt i „kościół” staje tu-  
tą wobec oskarżenia o zacie-  
ranie granic między religią a  
niezbitym czystym biznesem. Ale  
nigdy dotychczas nie doszło do  
tak tragicznych następstw jak

te w Gujanie, w „Świątyni Lu-  
du”.  
MACIEJ SŁOTWIŃSKI  
Poszukiwania  
w gujańskiej dżungli  
WASZYNGTON (PAP). Gu-  
jańskie siły interwencyjne  
z mozołem przedzierającym  
się przez gęstą dżunglę, dotar-  
ły w końcu, mimo gwałtownych  
opadów deszczu, do  
miejsca tajemniczej tragedii.  
Do chwili obecnej naliczono  
409 zwłok członków tajemni-  
czej sekty, w większości leżą-  
cych w sąsiedztwie głównego  
„ołtarza” świątyni.

Znajdujący się wśród nich  
zwłoki przywódcy sekty, liczą-  
cego ponad 46 lat Jonesa (który  
strzelił sobie w skroń), oraz je-  
go żony i syna. Nadal jednak  
nie jest znany los ok. 700 po-  
zostałych mieszkańców gminy  
Jonestown (nazwanej tak od  
imienia przewodnika), którzy  
schronili się do otaczającej je  
wszystkich stron osady dżungli.  
W wyjątkowo nie sprzyjających  
warunkach można tam przeżyć  
najwyżej kilka dni. Patrolom  
gujańskiego wojska udało się  
już ująć kilkunastu uciekinie-  
rów, których zeznania były mo-  
że pozwolić na ustalenie prze-  
biegu wydarzeń w tragicznym  
dniu.

Na terenie gminy zatruta zo-  
stała woda pitna, ponieważ  
wzlewno pełno padłych psów.  
Zakończono główne sekcje na-  
tknięto się na sporo broni, a  
także olbrzymią ilość pieniędzy  
w różnych walutach, wartości  
ok. miliona dolarów.

Grupa pozostałych w San  
Francisco członków sekty zapo-  
wiedziała, że miała ona zawsze  
charakter pacyfistyczny, i że  
bez względu na tragiczne wy-  
darzenia w Gujanie, podejmą  
oni próbę odbudowania „Świą-  
tyni Ludu”. (P)

## Tajemnicze zniknięcie grupy młodzieży we Francji

PARYŻ (PAP). Ze wsi w de-  
partamentie Côte d'Or, 30 km  
od Dijon, zniknęła nagle cała  
grupa młodzieży tworzącej od  
trzech i pół roku rodzaj wspól-  
noty pracy. Rzecz znamienna,  
iż zniknięcie całej grupy zbli-  
żyło się z doniesieniami pras-  
owymi z Gujany na temat tra-  
gedii samobójczej sekty „Świą-  
tynia Ludu”. Nie jednak, jak  
dotąd, nie wskazuje na jakie-  
kolwiek powiązania wspólnoty  
młodzieży francuskiej z fanaty-  
kami Jima Jonesa i jego „Świą-  
tynia Ludu”.

Współnota młodzieźowa nie  
należała do żadnej sekty ani  
też jej nie przypominała. Pra-  
cowali oni przy odbudowie sta-  
rej plebanii wiejskiej w Po-  
seul-Les-Saulx, zabraniając ko-  
mułkowiec wstępu na jej teren.  
Tajemnicze zniknięcie młodzie-  
ży stało się przedmiotem róż-  
nych domysłów i spekulacji. (P)



Do Redaktora „Zycia”

Jeszcze o „XYZ”

Przesyłam kilka słów w związku z listem p. „Komentarz do programu TV”, zamieszczonym w „Zyciu” z dn. 1.X. br. Autor listu neguje celowość nadawania programu „XYZ” ze względu na brak zainteresowania ze strony widzów...

Właśnie autor listu zabiera głos w imieniu wszystkich widzów? Moi domownicy oraz bliscy znajomi mają akurat przeciwnie zdanie. My właśnie jesteśmy zwolennikami tego rodzaju programów i odwrotnie niż autor listu — rzadko oglądamy filmy, co nie znaczy, że chcielibyśmy je usunąć z naszego ekranu...

W najbardziej dogodnym czasie idą właśnie filmy, rzadko kiedy zajmujące lub interesujące sportowe. A program „XYZ” jest wyjątkowo ciekawy. Wcale nie chodzi o to, jak pisze autor listu, by zgadywać czy X ma psa szpiczka, lecz by w I części programu w sposób nierzadko odporny zaciekawia widza, który potem, w II części ma możliwość wysłuchania bardzo interesujących dyskusji i wypowiedzi ludzi znanych, a często wybitnych, na tematy związane ze sztuką i kulturą.

Na pewno nie oglądałbym „XYZ” gdyby na fotelu „X” zasiadał autor listu, który jak wynika z jego wypowiedzi, nie miałby nic ciekawego do powiedzenia.

KRYSTYNA ARASZKIEWICZ Lublin



Scena z reportażu „Moje sny świadczą o mnie”

Fot. Roman Petrycki

Televizyjny film o sztuce „Moje sny świadczą o mnie”

W którąś z niedziel Muzeum Van Gogha w Amsterdamie odwiedziło zaledwie sto kilkadziesiąt osób. Tego samego dnia w stolicy Holandii wyświetlano przez sześć godzin dla ponad dwóch tysięcy widzów film o Franciszku Starowiejskim „Bykowi chwala” reżysera Papużńskiego. Wyomowa to przykład wielkich możliwości obcowania z sztuką poprzez film o sztuce.

W Polsce ten gatunek twórczości reprezentują coraz liczniejsze pozycje oświatowe, reportażowe, impresyjne, eksperymentalne, animacje. Jak pisał sprawozdawca „Zycia”, po X Przegładzie Filmów o Sztuce w Zakopanem, „następuje istotna ewolucja w stosowanych środkach filmowej ekspresji, rozwija się i wzbogaca forma filmu o sztuce. Jego realizacji podjął się nawet Andrzej Wajda, który zreali-

zował „Zaproszenie do wnętrza”. W popularyzacji idei sztuk plastycznych poprzez filmy ogromną rolę do spełnienia ma telewizja, ich producent a zarazem kino dla milionów widzów. Redakcja Publicystyki Kulturalnej TVP, która patronuje upowszechnianiu plastyki na małym ekranie, pokazała nam dwa tytuły, które telewizyjnie zobaczą wkrótce. Są to: „Moje sny świadczą o mnie” oraz „Integracja 78” — scenariusz i reżyseria: Franciszek Kuduk. Zdjęcia: Roman Petrycki.

„Moje sny świadczą o mnie” to reportaż, który przedstawia czterech współczesnych artystów: Eugeniusza Markowskiego, Andrzeja Strumiłło, Jana Tarasina i Janusza Przybylskiego. Wybór artystów i dzieł dokonany został tak, aby zderzyć ze sobą bardzo różniące się przedsięwzięcia twórcze, ich przesłania i style. Każda z etiud ma inną stylistykę, inny klimat. W przypadku Eugeniusza Markowskiego, poszukującego sprężystości pomiędzy cywilizacyjnymi i biologicznymi uwarunkowaniami człowieka, kamera podpatruje proces powstawania obrazu. Andrzej Strumiłło komentuje cykl swoich rysunków „Katalog wszechzeczy”. „Pamiętnik plastyczny” Jana Tarasina to notatki, które często stanowią główny motyw tematyczny malowanych obrazów. W cyklu „Błędne koło” Janusz Przybylski odwołuje się w swych pracach do twórczości wybitnych malarzy przytaczając widoczne i znane cytaty z ich dzieł.

Od 5 czerwca do 8 sierpnia czynne było w Krakowie VII Międzynarodowe Biennale Grafiki, jedna z najpoważniejszych imprez międzynarodowych poświęconych grafice artystycznej. „Integracja 78” jest rodzajem ankiety, przeprowadzonej wśród 58 twórców. Dwudziestu dwóch prezentuje się w filmie, poprzez prywatne zdjęcia, fragmenty prac wypowiedzi w ten sposób rzadko maluje. Malowanie ma wiele z pracy rzemieślniczej. Ja kładę obraz na płasko, na podłodze, żeby nie ciekła farba. Poza tym, od czasu spotkania z telewizyjną ekipą, obraz ten już przerobiłem, często poprawiam

Po projekcji, mówią nam: EUGENIUSZ MARKOWSKI: Malowanie przed kamerą niszczy dla mnie spore ryzyko, łatwo w takich warunkach było o popalenie kiczu. Filmowy zwracali uwagę, żeby obraz stał na sztalugach. A ja w ten sposób rzadko maluję. Malowanie ma wiele z pracy rzemieślniczej. Ja kładę obraz na płasko, na podłodze, żeby nie ciekła farba. Poza tym, od czasu spotkania z telewizyjną ekipą, obraz ten już przerobiłem, często poprawiam



Kompozycja z muszlami — dzieło plastyczne grające w etiudzie Kuduka. Fot. Roman Petrycki

Z kolumną PKS do Kuwejtu

Dawniej, przez kraje Orientu prowadziła z Polski szlak bursztynowy, krzyżujący się po drodze ze szlakiem jedwabnym do Indii. Dziś, tymi samymi drogami jeżdżą współczesne karawany — ciężarówki PKS.

Większość eksportu towarowego transportowana jest drogą morską, a te produkty, które należy szybko przetrzeć do klienta wiozą właśnie ciężarówki PKS.

Nazywają ich marynarzami lądowych dróg. Ich praca ma rzeczywiście coś z romantyki dalekiej podróży morskiej. Bezmiar kilometrów, barwne koczowanie się za oknem ciężarówek peżaża, pory roku, strefy klimatyczne, obyczajowe, kulturowe... Później wspomnienia, dramatycznych momentów, przetrwania samochodów w wąskich serpentynach gór Turcji, górskimi przełazami na których leży śnieg, pokonanie najtrudniejszego na tym szlaku odcinka z Ankary do Bagdadu... spotkania z zyczliwymi ludźmi na trasie, nowe przyjaźnie, pospiech, by zdążyć do swoich na święta...

Obok przewoźników wynikających z kontraktów, jakie pod-

pisuje PKS z przewoźnikami zagranicznymi jednym z głównych zadań jest przewóz polskich dóbr inwestycyjnych na Bliski Wschód, gdzie przebywają obecnie setki polskich specjalistów, opracowujących m.in. generalny plan budowy miasta z tysiąca i jednej nocy — Bagdadu, gdzie wstępuje w najbliższej przyszłości wielki kraj natty — Irak (wygrali tam bowiem kontrakt na budownictwo mieszkaniowe), gdzie zajmują się melioracjami pustyni, budowa pompy, kanałów, studni...

W 20-lecie Międzynarodowego Przedsiębiorstwa Przewoźów Samochodowych PKS jednej z kolumn ciężarówek zdążających do Kuwejtu, przez Słowację, Węgry, Jugosławię, Bułgarię, Turcję, Irak towarzyszy wyprawa radio-telewizyjna w składzie Franciszek Burdzy („Wieczerz o Dziennikierze”), Marek Barański („Radio Kierowców”) i operator Andrzej Popławski.

W przeddzień wyjazdu odbyło się w FSO wreczenie dziennikarzom kluczyków do „Poloneza”, którym odbędą podróż w tamte rejony świata (długość trasy 5000 kilometrów z powrotem). Będzie to dodatkowy test dla nowego polskiego samochodu na drogach i bezdrożach, w

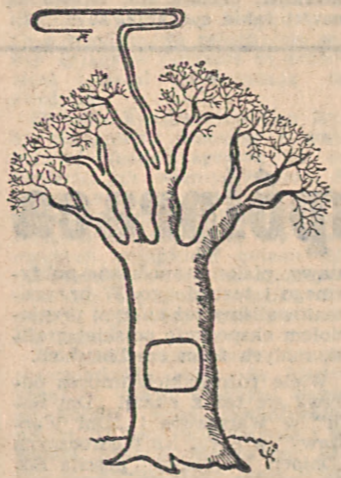
warto zaznaczyć, że jest to, jak zapowiadała przedstawicielka FSO, typowy wóz jaki schodzi z taśmy, bez żadnych specjalnych wyposażań, jedynie z podstawowym zabezpieczeniem miski olejowej.

A więc, szerokiej drogi i czekamy na reportaża. (wa)



Ekipa radio-telewizyjna: Franciszek Burdzy, Marek Barański, i Andrzej Popławski, towarzysząca „Polonezem” kierowcom PKS w wyprawie do Kuwejtu. Fot. Andrzej Bledziński

BOGDAN SŁOWIKOWSKI



rys. J. Kaczmarek

Z trzech beniaminków grupy I najlepiej spisywał się gorzowski Stillo, który zakończył rundę jesienną na 8 miejscu. Zagłębie Lubin zajmuje miejsce 11. Gopłania Inowrocław jest zdecydowanie ostatnia.

Czołówkę grupy I tworzą zespoły już od kilku lat należące do II-ligowych potentatów: Lechia, Zagłębie Wałbrzych i Bałtyk. Tuż za nimi są: Malanew, Zawisza, Moto Jelcz i ROW. W wymienionej siódemce upatrywać trzeba przyszłego pierwszoligowca.

Naszym zdaniem duże szanse powrotu do ekstraklasy ma Zawisza. Zespół ten stracił jednak niedawno swego najsilniejszego zawodnika, Stefana Malewskiego, który zaprzegnał grę w Lechu. Najrowniej grała w rundzie jesienniej Lechia. Wysokie miejsce Malanewu jest spora niespodzianka. Zawód sprawił swym zwycięstwem Górnik Wałbrzych (XII), który wiosną bieżącemu roku był bardzo bliski awansu do I ligi, a także Stoczniowiec — 15 lokata.

W grupie II rewelacyjnie spisywał się Ursus, który dotarło na samym półmetku usta-

Kronika igrzysk „Moskwa-80”

(P) Blisko 900 bułgarskich sportowców weźmie udział w sztafecie olimpijskiej znicza, który w 1980 r. będzie wędrował z Olimpu do Moskwy. W Sofii przebywała delegacja Komitetu Organizacyjnego XXII Igrzysk Olimpijskich Moskwa-80, by ustalić wraz z Bułgarskim Komitetem Olimpijskim marszrute i sprawy organizacyjne sztafety olimpijskiej znicza na terytorium Bułgarii.

Zapalony 19 czerwca 1980 r. na Olimpie znicz dotrze do granicy bułgarskiej w miejscowości Kulata 23 czerwca. Sąd 868 biegaczy bułgarskich poniesie olimpijski ogień. Każdy z nich będzie miał do pokonania odcinek 1 kilometra. Przekazanie znicza wręce rumuńskich członków sztafety olimpijskiej nastąpi 1 lipca na moście przyjaźni na Dunaju.

Aktualności tenisa stołowego

(P) W dniach 23-26.XI odbędą się w Norkoepping (Szwecja) międzynarodowe mistrzostwa Skandynawii w tenisie stołowym. W turnieju wystąpią reprezentacje wszystkich liczących się w tej dyscyplinie krajów europejskich oraz ekipy ChRL, USA, Kanady, Nigerii, Japonii, KRLD i Korei Południowej. Polskę reprezentować będą Andrzej Grubba, Stanisław Fraczyk, Jolanta Szatko i Małgorzata Urbanska.

Do kraju powróciła ekipa polskich tenisistów stołowych z międzynarodowych mistrzostw Jugosławii w Borowie. Sukces odniósł tam wicemistrz Polski Andrzej Grubba, który w spotkaniu drużynowym z CSRS pokonał jako pierwszy z Polaków byłego mistrza Europy, Milana Orlowskiego 2:1, 21:16. Zwycięstwo (również pierwsze w historii) Polaków nad CSRS 3:1 było największą sensacją turnieju drużynowego.

W zaległym meczu I ligi europejskiej Grecja przegrała w Atenach z Bułgarią 1:6. W tabeli nadal prowadzi bez straty punktów Polska przed Włochami. Bułgarzy awansowali na 3 pozycje.

W 1/8 finału rozgrywek o Puchar Europy w tenisie stołowym kobiet zespół Proleter Coka (Belgrad) pokonał Palette Stave (Belgia) 5:1. Jugosłowianki awansowały do ćwierćfinału imprezy.

Jak grała II liga?

(P) II-ligowe rozgrywki piłkarskie nie mniejszą się cieszą popularnością od mistrzostw ekstraklasy. W tym roku, chcąc je uatrakcyjnić, dokonano nowego podziału na dwie grupy. Kierowano się ideą właściwej proporcji drużyn silnych i słabych. Oczywiście rozgrywki zwerifikowały nieco wcześniejsze ustalenia, choć w zasadzie wielkich przetasowań nie było.

W pierwszej fazie rozgrywek dała się zauważyć świetna postawa kilku drużyn, które awansowały do II ligi w tym roku. Dotyczy to przede wszystkim beniaminków grupy II. W końcówce rundy jesiennej wysokie pozycje utrzymały drużyny Ursusa (II), Rakowa (VI) i Błękitnych (VII). W mieście zatrzymały się Cracovia (XII) i Concordia (XIII).

Z trzech beniaminków grupy I najlepiej spisywał się gorzowski Stillo, który zakończył rundę jesienną na 8 miejscu. Zagłębie Lubin zajmuje miejsce 11. Gopłania Inowrocław jest zdecydowanie ostatnia.

Czołówkę grupy I tworzą zespoły już od kilku lat należące do II-ligowych potentatów: Lechia, Zagłębie Wałbrzych i Bałtyk. Tuż za nimi są: Malanew, Zawisza, Moto Jelcz i ROW. W wymienionej siódemce upatrywać trzeba przyszłego pierwszoligowca.

Naszym zdaniem duże szanse powrotu do ekstraklasy ma Zawisza. Zespół ten stracił jednak niedawno swego najsilniejszego zawodnika, Stefana Malewskiego, który zaprzegnał grę w Lechu. Najrowniej grała w rundzie jesienniej Lechia. Wysokie miejsce Malanewu jest spora niespodzianka. Zawód sprawił swym zwycięstwem Górnik Wałbrzych (XII), który wiosną bieżącemu roku był bardzo bliski awansu do I ligi, a także Stoczniowiec — 15 lokata.

W grupie II rewelacyjnie spisywał się Ursus, który dotarło na samym półmetku usta-

Na kortach

(P) W inauguracyjnych spotkaniach tenisowego turnieju Grand Prix w Buenos Aires Włoch Paolo Bertolucci wyeliminował Argentczyka Daila Fontane 6:4, 6:2, a Jorge Andrew (Wenezuela) wygrał z innym reprezentantem gospodarzy, Elio Alvarezem 4:6, 7:5, 6:1. Faworytem imprezy jest Harold Solomon (USA).

Niespodzianką pierwszych spotkań turnieju Grand Prix w Manili jest zwycięstwo Australki Petera Feigla nad Amerykaninem Jeffem Borowiakiem 4:6, 6:4, 6:4.

Ciekawsze wyniki spotkań I rundy turnieju Grand Prix w Bolonii: Jean-Louis Haillet (Francja) — Nino Zingarelli (Włochy) 6:1, 6:3, Adriano Panatta (Włochy) — Ezio Di Matteo (Włochy) 6:1, 6:0. Zdziko Franulovic (Jugosławia) — Roberto Lombardi (Włochy) 6:1, 6:3. Faworytami są Amerykanie Sandy Mayer i John McEnroe.

Olimpijski Komitet USA zamierza wysłać na igrzyska do Moskwy ekipę złożoną z 500-800 zawodników z zawodników — osładczyk na konferencji prasowej prezydent komitetu — Robert Cane, który gościł ostatnio w Moskwie. Będzie to jedna z najliczniejszych, jeśli nie najliczniejsza z zagranicznych reprezentacji.

Przedstawiciele Komitetu Olimpijskiego USA odwiedzili także Tallin i Leningrad, nie kryjąc podziwu dla rozmachu, z jakim przebiegała przygotowania do igrzysk i budowa obiektów olimpijskich. „Plany organizacyjne moskiewskich igrzysk uczyniły na nas duże wrażenie. Mamy sposobność zebrać informacje o doświadczeniach, które wykorzystamy przy organizacji Igrzysk Olimpijskich — 1984 w Los Angeles” powiedział sekretarz generalny Komitetu Olimpijskiego USA, Donald Miller.

Goście z USA spotkali się z przedstawicielami komitetu organizacyjnego „Olimpiada-80”: zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Ignatijem Nowikowem i przewodniczącym Komitetu Olimpijskiego ZSRR — Siergiejem Pawłowem. W toku rozmów poruszono wiele problemów związanych z przygotowaniem i przeprowadzeniem Igrzysk Olimpijskich — 1980.

„Ze szczególną uwagą przygotowują się do Igrzysk Olimpijskich w Moskwie” — powiedział mistrz Europy w biegu na 10.000 m, Fin Martti Vainio. Udział w moskiewskiej olimpiadzie jest moim celem i wszystkie moje plany treningowe podporządkowane są startowi w Moskwie”. Martti Vainio ma 27 lat, z zawodu jest inżynierem, mieszka i pracuje w Turku — mieście, które uhonorowało legendarnego fińskiego biegacza, Paavo Nurmea, pomnikiem. Ostatnimi laty sławę fińskich długodystansowców wiązano z czterokrotnym mistrzem olimpijskim, Lasse Virenem oraz dwukrotnym mistrzem Europy, Juha Vaaetiaenem. Ich sukcesorem stał się obecnie Martti Vainio.

Olimpijczycy w... domu poprawczym

(P) „Ucieczka asów narcisizmu z więzienia” — pod takim tytułem prasa wiedeńska zamieściła artykuł na temat wioski olimpijskiej zimowych igrzysk w Lake Placid.

Jak wiadomo, organizatorzy budują wioskę, która po igrzyskach ma być zakładem karnym dla nieletnich i w związku z tym pokoje-cele mają po 8 m kw. Gospodarze chcą w tych kłitkach umieścić dwóch uczestników igrzysk oraz wstawić tam piętrowe łóżka. Takie zakwaterowanie wzbudziło powszechne protesty, ale przedstawiciele komitetu organizacyjnego igrzysk w Lake Placid, Ron McKenzie oświadczył: „Nasze miasteczko to nie Monachium, Montreal czy Innsbruck, gdzie na wiosnę przeznaczono nowo budowane bloki mieszkalne, niezbędne dla tych miast. My tu mieszkań nie potrzebujemy, gdyż nie miałby w nich kto mieszkać. Otrzymałmy pieniądze tylko na budowę zakładu poprawczego, więc go stawiamy. Leży to ponadto w naszym interesie, gdyż miejscowa ludność znajdzie w nim zatrudnienie. To było jedyne wyjście z sytuacji i nic na to nie poradzimy”.

Takie kateryczne stanowisko sprawiło, że niektórzy działacze myśleli nawet o bojkocie igrzysk. Austriacy, którzy chcą w Lake Placid wywalczyć kilka medali w konkurencjach alpejskich, znaleźli wyjście z sytuacji. Po prostu kupują w Lake Placid pensjonat, który pomieści 35 osób. Po olimpiadzie Austriacy dom sprzedadzą.

Zgodnie z przepisami MKOl uczestnicy igrzysk mogą mieszkać gdzie chcą, ale mając do dyspozycji miejsca w wiosce olimpijskiej, muszą za nie zapłacić bez względu na to, czy będą z nich korzystał, czy też nie. To oczywiście zwiększa koszty, lecz mimo to parę innych ekip również rozkłada się za kupnem domów w Lake Placid.

Tymczasem w Komitecie organizacyjnym zimowych olimpiad mało kto przejmuje się tymi sprawami. We wszystkich pomieszczeniach znajdują się wielkie kalendarze, które pokazują, ile jeszcze dni pozostało do otwarcia olimpiady. Space-

rując po małym Lake Placid w listopadowy dzień 1978 roku, trudno uwierzyć, że właśnie tu w lutym 1980 r., odbędzie się olimpiada. Wszystko jest jeszcze w budowie.

Modernizację się hale lodowa, buduje cwa dalsze lodowiska, powiększa hotele i motele. Trasy narciarskie i biathlonu są już w zasadzie gotowe, choć wymagają jeszcze zabiegów kosmetycznych i wyposażenia w niezbędne urządzenia.

Jak zapewniają organizatorzy wszystkie roboty przebiegają idealnie zgodnie z planem. Pewne opóźnienia powstały jedynie przy budowie wież szkieletowych przy skoczniach narciarskich (70 i 90 m). Stało się tak dlatego, że przeciw ich budowie zaprotestowali mieszkańcy Lake Placid, których zdaniem wieże te szpecą krajobraz parku narodowego. W końcu i w tej materii jakoś się dogadano, a ludzie odpowiedzialni za inwestycje olimpijskie stale powtarzają, że wszystko będzie gotowe na czas.

Zakończenie turnieju o „Złotą piłkę”

(P) 25.XI (w sobotę) o godz. 14 w kinie „Klub” przy ul. Armii Ludowej 3/5 odbędzie się uroczyste rozdanie nagród i upominków dla zwycięzskich zespołów turnieju o „Złotą piłkę”. Po rozdaniu nagród wyświetlany będzie film „Mundial — 78”. Opiekunowie względnie kapitanowie drużyn proszeni są o odebranie kart wstępu.

Porażka koszykarzy

(P) Kolejny występ naszych koszykarzy w USA miał miejsce w San Lake w stanie Utah, gdzie Polacy spotkali się z drużyną tamtejszego uniwersytetu. Zwycięzcy Amerykanie 87:69. Dla Polski najwięcej punktów zdobyli: Eugeniusz Kijewski — 15 i Mieczysław Młynarski — 14, a dla zwycięzców: Danny Vranes — 17 i Tom Chambers — 15.

KULTURA SZUKA KULTURA SZUKA

CO I GDZIE

Mówią „Życiu”

Utalentowany uczeń Wislockiego



— Gratulujemy! Obok Wojciecha Michniewskiego, Jacka Kasprzyka i Andrzeja Straszynskiego jest Pan kolejnym studentem doc. Stanisława Wisłockiego, którego uczeń wyróżnia się talentem, umiejętnościami, świetnym warszatem i zdobył na międzynarodowym konkursie nagrodę. Dlatego gratulacje nie tylko dla Tomasza Bugaja, ale również dla Stanisława Wisłockiego.

— Dziękuję w swoim tylko oczywiście imieniu, chociaż zgadzam się z Panem, że duża część zasługi w zdobyciu nagrody spada na mojego profesora również.

— Zdobył Pan pierwszą nagrodę i złoty medal na angielskim konkursie dla dyrygentów, wyróżniony z grupy aż stu osób z wielu krajów świata?

Zagraniczne występy naszych teatrów

Z kolejnej podróży artystycznej powrócił krakowski Teatr Cricot 2 pod dyrekcją Tadeusza Kantora. Stymną już w całym świecie „Umarłą klasę” Kantora oglądali tym razem widzowie Festiwalu Steirischer Herbst w Grazu (Austria).

Na Węgry wybrała się pod koniec bm. warszawski Teatr Powszechny. Wystąpi w Budapeszcie i w Miskolcu, prezentując „Sprawę Dantona” Stanisławy Przybyszewskiej, trzy jednoaktówki Sławomira Mrożka: „Na pełnym morzu”, „Strip-tease” i „Karola” oraz „Barbarzyńców” Gorkiego.

W Czechosłowacji wystąpi w grudniu Teatr Narodowy w Bratysławie, Pradze i Brnie. Prezentowane będą następujące przedstawienia: „Wesle” Wyspiańskiego oraz „Mąż i żona” Fredry w realizacjach Adama Hanuszkiewicza. Warto dodać, że dyrektor Teatru Narodowego wkrótce przygotowania do realizacji „Błagiego małżeństwa” Różewicza w zachodniemieckim teatrze „Städtische Bühnen” w Münster. Premiera zapowiedziana została na luty przyszłego roku.

Dalsze wojaże zapowiada również Wrocławski Teatr Pantomimy Henryka Tomaszewskiego. W połowie grudnia br. zaprezentuje „Spór” wg Marivaux w miastach RFN i Holandii. (pa)

„Muza-78”

Festiwal zespołów amatorskich w Jeleniej Górze

Jelenia Góra znana jest nie tylko ze swych inicjatyw teatralnych, z frapujących wystaw plastycznych, takich choćby jak stała ekspozycja grafiki Józefa Glińskiego w Muzeum Okręgowym. Bogatą tradycję mają także imprezy muzyczne, wśród nich m.in. Festiwal Muzycznych Zespołów Amatorskich „Muza”. W inauguracyjnym, obejmującym także konkurs wokalistów, edycji „Muzy” w 1984 r. wzięli udział jedynie debiutanci z Dolnego Śląska, jednakże już w latach następnych zgłaszało się po kilka tysięcy kandydatów. Przesłuchania trwały tygodniami i dłużej, ściągając komplety publiczności. Nie bez kozery Jelenia Góra traktowana jako ostatni krok najdłuższych przed Opolem.

W ostatnich kilku latach imprezy podobne do jeleniogórskiej zaczęły urządzać także inne ośrodki, słusznie więc organizatorzy „Muzy” stopniowo zmieniali formułę swego festiwalu. Wiadomo, że nasza rozrywka jest nadmiernie zdominowana przez piosenkę, postanowiono więc w Jeleniej Górze zrezygnować z udziału solistów — wokalistów i skupić się na ocenie umiejętności zespołów, wyłonionych drogą eliminacji w poszczególnych etapach konkursu. W doborze repertuaru premiują się tu ambitne próby adaptacji polskiej muzyki klasycznej i współczesnej i wykorzystanie elementów jazzu.

W XIV Krajowym Festiwalu Muzycznych Zespołów Amatorskich „Muza” wzięły udział 23 grupy z całego kraju, zgłoszone przez wojewódzkie domy kultury. Szczególnie dobrze wypadło „Niebo” — grupa muzyczno-poetycka, działająca przy Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie. Zespół ten, powstały w 1972 roku, dał się już poznać na wielu imprezach krajowych, zdobył liczne nagrody. „Niebo” śpiewa refleksyjnie wiersze w przepięknej oprawie muzycznej skrzypiec,

— Na konkurs zgłosiło się rzeczywiście ponad sto osób, ale po eliminacjach wstępnych do estrady dopuszczono jedynie dziesięciu młodych kandydatów z czterech krajów, w tym również z Polski. Trzeba było przejść przez pięć etapów, każdy o narastającym stopniu trudności a zarazem z odmiennymi zadaniami. W każdym etapie program był obojętny, losowało się tylko utwory. Ja w pierwszym etapie poprowadziłem z orkiestrą z Bristolu Symfonię „Praska” Mozarta. W drugim, gdzie znalazło się nas już tylko osiem, były trzy symfonie romantyczne Dworka, Brahmsa i Mendelssohna. Na przygotowanie (oczywiście pod okiem jury) było 15 minut i tyleż następnie na wykonanie fragmentów zaleconych przez sąd konkursowy. Trzeci i czwarty etap były jakby razem. Tutaj znalazło się nas tylko czterech: Francuz, Japończyk, Anglik i Polak. Też 15 min. prób, a następnie wykonanie najtrudniejszych fragmentów Symfonii Igora Strawinskiego w trzech częściach. Trzeba przyznać, że tu jurorzy wymyśliły: wszędzie tam, gdzie są najtrudniejsze tempa, gdzie najłatwiej było o pomyłkę we właściwej interpretacji — te właśnie fragmenty znalazły się w wykonaniu. Podobnie było potem, kiedy trzeba się było uportować z Suitą Taneczną Beł Bartoka. Wreszcie finał — a w nim Anglik i Polak.

— Wierzył Pan już teraz w zwycięstwo?

— Nie myślałem o tym w ogóle od samego początku. Po wzięciu Panu nawet że nie widziałem na konkurs ze sobą frakta, tak daleka była mi myśl o wygranej. Może to i lepiej; w ten sposób koncentrowałem się lepiej na muzycznych zadaniach, jakie miałem do wykonania. Zresztą jak tu było nawet w finale myśleć o zwycięstwie, kiedy moim rywalem był po pierwsze Anglik, po drugie syn wybitnego muzyka Jonathana Delli Mar.

— A jednak pierwszą nagrodę przyznano Panu. Może liczy się ona tym bardziej że właśnie wywalczona została w tak trudnej konkurencji.

— Chyba ma Pan rację. Wylosowałem program finałowy, gdzie znowu znalazła się ta sama Suita Bartoka oraz Uwertura Tragiczna Brahmsa i „Tzigane” Ravela. Tym razem było godzinie i dziesięć minut czasu na próbę i tyleż na wykonanie fragmentów.

— A potem już tylko ować się po ogłoszeniu nagrody; dostał Pan wiele pochwał od prasy i wiele braw od publiczności, od jury złoty medal. Nie tylko medal; nagrodą w tym konkursie jest zaproszenie na dwa lata, w czasie których odbędą z orkiestrą w Bristolu czterdzieli koncertów. Oczywiście, będą również prowadził inne orkiestry, ale to jest dopiero w załatwianiu przez angielskiego impresarię.

— Czy miał Pan już jakieś propozycje występów w Polsce?

— Sam Pan wie, że to pytanie retoryczne. Oczywiście żadnych propozycji. Może przyjdą...

— Trzeba to wierzyć. Jeszcze raz gratulujemy. (s)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ZAKŁADY PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO w Radomiu, ul. Tytoniowa 2/6 ZATRUDNI NATYCHMIAST:
● MECHANIKÓW MASZYN I URZĄDZÓW PRZEMYSŁOWYCH
● SLUSARZY
● ROBOTNIKÓW NIETYKALIKOWANYCH
Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w przemyśle spożywczym.

Praca w systemie 3-zmianowym. Dla zamiejscowych zapewniamy bezpłatne kwatery prywatne. Zgłoszenia do pracy przyjmujemy Dział Spraw Osobowych, Szkolenia i Adaptacji w godzinach od 7.00 do 15.00. R-303-0

DYREKCJA ZAKŁADU MLECZARSKIEGO NR 1 w Radomiu ul. Toruńska 6 ZATRUDNI NATYCHMIAST pracownika na stanowisku KIEROWNIKA PRODUKCJI. Wymagane wykształcenie — wyższe mleczarskie + 6-letni staż pracy lub średnie mleczarskie + 10-letni staż pracy, w tym 4 lata na stanowisku kierowniczym. Warunki pracy i płacy wg Układu Zbiorowego dla Spółdzielczości Mleczarskiej. Blizszych informacji udziela Dział Służby Pracowniczej Zakł. Mlecz. nr 1, tel. 251-03 w 14. R-304-1

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „DELTA” w Zgorzlecu, ul. Langiewicza 20 ZATRUDNI NATYCHMIAST 2 KALETNIKÓW z wykształceniem średnim kalemniczym i stażem pracy minimum 4 lata na stanowisku kierowniczym lub samodzielnym, przewidywanym na kierownika działu przygotowania produkcji (ornistyr szkolne) lub kierownika zmiany. Wynagrodzenie oraz sprawy mieszkaniowe do uzgodnienia w Spółdzielni, tel. 20-07. R-305-1

R.Z.P.W. „REKODZIEŁO” SPÓŁDZIELNIA PRACY w Radomiu ZATRUDNI OD ZARAZ: DZIEWIARSKI w pracy nakładczej posiadające własne maszyny do dziewiarstwa, ewentualnie Sp-nia dysponuje maszynami, które może wydzierżawić. Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Spółdzielni przy ul. Puławskiej 14/18 w godzinach 7.00—15.00. R-306-1

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO DOMU DZIECKA NR 1 w Radomiu, ul. Grodzka 8 ZATRUDNI NIETYKALNIE DWIE OSOBY na stanowiska KUCHARZA I POMOCY KUCHENNEJ. Reflektujemy na siły kwalifikowane. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA OGÓLNEGO „WARSZAWA” ul. Krypska 39

ZATRUDNI NATYCHMIAST NA WIELKIEJ BUDOWIE CENTRUM ONKOLOGII W WARSZAWIE

- MURARZY-TYNKARZY
● CIEŚLI I STOLARZY BUDOWLANYCH
● MONTAŻYSTÓW ELEMENTÓW ŻELBETOWYCH
● BLACHARZY-DEKARZY
● MALARZY
● BETONIARZY
● ZBROJARZY
● POSADZKARZY
● ŁASTRYKARZY I GLAZURNIKÓW
● UKŁADACZY CERAMIKI
● MECHANIKÓW MASZYN BUDOWLANYCH
● ROBOTNIKÓW NIETYKALIKOWANYCH

Robotnicy nietykalikowani, mający ukończoną szkołę podstawową mogą być przyręczeni do wymienionych zawodów. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy dla Budownictwa. Praca w akordzie, lub w systemie umów ryczałtowo-akordowych. Zakwaterowanie w hotelu pracowniczym w Warszawie. Po 3 latach nienagannę pracy istnieje możliwość ubiegania się o mieszkanie spółdzielcze w Warszawie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych PBO „Warszawa”, ul. Krypska 39, tel. 13-30-51 w 63 i 23. Dojazd od Dworca Centralnego tramwajami nr 22, 5, 9, 24 w kierunku Grochowa. R-286-0

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy w dniach głębokiego bólu i smutku z powodu choroby i śmierci ANDRZEJA WARELSIA okazał nam współczucie i przyjacielską pomoc tą drogą składamy z głębi serca płynące podziękowania żona z córką i rodzina R-730311-1

ADAM CIEŚLI

Chicka Correi i — mimo potknięcia — wyszedł z tej próby obronna ręką. Grupa tradycyjna „Jazz POM Band”, działająca przy Państwowym Ośrodku Masyzynowym zagrała trzy standardy poprawnie, w stylu wskazującym na duże możliwości. Oba zespoły z Brzozowa zasługują na uwagę i opiekę szkoleniową Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego. Jazz gra się także w Łomżyńskiem, dowiódł tego big band z Grajewka, choć nie wszyscy jego członkowie wiedzą już dziś, co to muzyka synkopowana.

Choć jurorzy przanalizowali więcej nagród niż było potrzebne, to jednak stwierdził wypadł, że Jelenia Góra proponuje im przez potrzebę, ujawniającą tendencje i kierunki dominujące obecnie w rozrywce młodych, sygnalizującą problemy ważne w dalszej pracy z amatorskimi zespołami. Inicjatorzy słusznie zmienili profil festiwalu, koncentrując się nie na piosenkarskich, a na grupach instrumentalnych i wokalnych. W przyszłości warto może podjąć jeszcze jeden krok — popularyzować wśród młodzieży zaniedbywane u nas formy estradowe, takie jak wartościowy skecz czy monolog. Z pewnością na kontynuację i rozszerzenie zastępuje nurt dyskusyjny — seminaria dla wykonawców i organizatorów zajęć w klubach i domach kultury.

Wśród grup instrumentalnych szczególnie wiele było jazzowych i jazz-rockowych. Co charakterystyczne — muzykę synkopowaną gra dziś młodzież nie tylko w dużych ośrodkach. Dobre wrażenia pozostawiły występy zespołów z Brzozowa w woj. krosińskim. Kwintet pokusił się o przedstawienie pięknych, ale trudnych technicznie kompozycji Paula Desmond, Zbigniewa Namysłowskiego i



Duet gitar klasycznych R. Chruścielskiego i W. Bandora.

PRZYSUCHA

Kino „Zachęta”: „Zbłądzone dusze”, prod. wl., lat 18, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
Teletony: posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 08, straż pożarna 48, urząd gminy i gminy 47, ośrodek zdrowia 19, izba porodowa 317.

SKARYSZEW
Teletony: apteka 13, posterunek MO 77, straż pożarna 23, ośrodek zdrowia 11, urząd miasta i gminy 89

SZYDLÓWICE
Kino „Górnik”: „Mandingo”, prod. wl.-USA, lat 13, godz. 15, 18 i 20.
Teletony: apteka 56, dom kultury 246, posterunek MO 07, straż pożarna 08, pogotowie ratunkowe 9, przychodnia rejonowa 353, stacja CPN 186, PKP 66.

Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych — Polskie Instrumenty Muzyczne i wnętrza zamkowe czynne codziennie w godz. 10-18, w soboty od 9-15.30, poniedziałki i dni poświęcone — nieczynne.

WIERZBICA
Kino „Venus”: „Dzielnicy z reklam”, prod. wl.-USA, lat 18, 8, 18.
Teletony: apteka 1, izba porodowa 11, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 15, restauracja „Niespodzianka” 34, urząd gminy — mieszczelnic 15, żłobek 2, przedszkole 25.

WARKA
Kino „Przyjaźń”: „Ucieczka MrMc Kintleja”, prod. ZSRR, lat 12, godz. 15 i 19.
Teletony: apteka 38, izba porodowa 133, posterunek MO 77, pogotowie ratunkowe 9, przychodnia rejonowa 279, ośrodek zdrowia 21, stacja CPN 120, PKS 12, stacja wodna PTTK 143, Muzeum 267.

Muzeum im. Pułaskiego — czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświęconych w godz. 9-15.30. Ekspozycja stała — Kazimierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym, kulturalnym i społecznym Stanów Zjednoczonych.

ZWOLEŃ
Kino „Świt”: „Wzajemnie w świetlistą dal”, prod. ZSRR, lat 12, godz. 15 i 18.
Teletony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, apteka 24-10, postój taksówkowy 27-08, szpital 20-37.

Muzeum im. Jana Kochanowskiego w Czarnolesie. Ekspozycja stała — Zycie i twórczość Jana Kochanowskiego.

Punkt wystawowy w Zwoleniu — wystawa pn. Broń biała i palna w zbiorach Muzeum Okręgowego w Radomiu.

UWAGA: Kalendarzyk sporządzono na podstawie informacji zainteresowanych instytucji. Kierownictwo kin zastępuje sobie prawo zmiany programu.

Program lokalny nadawany jest na falach średnich 148, 230, 238 MHz oraz na UKF 70,49 MHz w godz. 6.45-7.30 i 16.40-17.00 natomiast w godz. 7.30-7.40, 17.00-18.00 — tylko na UKF 70,49 MHz.

RADIO

PROGRAM I

Wład.: 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00 12.05 15.00 19.00 20.00 21.00 22.00 23.00

5.05-6.00 Zielone Studio 6.05 NURT — Funkcjonowanie dziecka w sytuacjach trudnych 6.25-9.00 Sygnały dnia 9.05-11.40 Cztery pory roku 11.25 Niezapomniane strońce — „Opowiadania” 11.40 Tu Radio Kierowców 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Orkiestra polskich melodii 12.45 Roln. kwadrans 13.00 Goście naszych estrad 13.25 Mazowieckim traktem 13.40 Kacik melomana 14.00 Studio „Gama” (ok. godz. 14.05 Informacje dla kierowców) 14.20 Studio „Relaks” 14.25 Studio „Gama” 15.05 Korespondencja z zagranicy 15.10 Studio „Gama” (ok. godz. 15.45 Informacja dla kierowców) 16.00-18.25 Tu Jedynka 17.30-18.00 Radiokurier 18.00 Tu Jedynka c.d. 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.33 Konc. na instrumenty 19.15 Przeboje sprzed lat 20.05 Siadłem naszyjnym 20.10 Orkiestra w rep. popularnym 20.40 Zespół M. Urbaniaka 21.05 Kronika sportowa 21.15 Komunikaty Totalizatora Sportowego 21.20 Konc. chopinowski 22.00 Z kraju ze świata 22.20 Tu Radio Kierowców 22.23 Kierowca na muzyce antenie 23.00-23.59 Wła Wła Polska 23.15 Wielka Orkiestra Symfoniczna PRITV.

PROGRAM NOCNY

0.00 Początek programu 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej Wład. i informacje dla kierowców 0.10 0.20 3.00 Wład.: 0.0 5.00 1.05 2.05 3.05 — Noc z melodią 4.00 Sygnały dnia — pierwszej zmianie

PROGRAM II

Wład.: 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30 13.30 18.30 21.30 23.30

4.35 Poranek domowy 5.00 Muz. 5.35 Obserwacje i propozycje 5.45 Muz. 6.00 W kilku taktach, w kilku słowach 6.10 Kalendarz 6.15 Mel. — przyjaciół 6.35 Gimnastyka 6.45-7.10 Dzień dobry, Warszawa 7.15 Gra Zespół Płotnia 7.15 7.45 Młoda muzyka 8.00 Dialogi i zbliżenia 8.30 Mł 78 9.40 Miłośnikom pieśni choralnej 10.00 W zórwim tempie 10.30 Gra big band WPSM Katowice 10.40 Sprawy codzienne 11.00 Koncert poświęcony pamięci Zdzisława Górnyskiego 11.45 Muzyka 12.05 K. Szymanowski: „Mity” — 3 poematy op. 30 na skrzypce i fortepian 12.25 Siadami Kolberga „Diabeł Macuga i inni” 12.45 Tańca z różnych epok 13.00 Audycja publicystyczna 13.10 Muzyka polskiego baroku 13.35 Ze wsi i o wsi 13.50 G. Verdi: „...”

PROGRAM III

Wład.: 6.15 6.30 7.00 8.00 10.30 12.00 15.00 17.00 19.30 22.00 0.50

TEATR

Teatr Powszechny im. Kochanowskiego — Szkoła Aleksandra Małkowskiego pn. „Droga do Czarnolasu”

KINO
Baliyk — „Koziorośń P”, prod. USA, lat 15, godz. 9.30, 13.30, 19.45. „Republika Uzycka”, prod. jug. lat 15, godz. 11.30 i 14.30.

Przyjaźń: „Taka ładna dziewczyna”, prod. franc. lat 18, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
Pokolenie: Brylantowa ręka”, prod. ZSRR, b.o. godz. 9, 11 i 13.30. „Klub”, prod. ZSRR, lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Odeon — „Hamlet”, cz. II, prod. ZSRR, lat 15, godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Hel — „Przygody Hucka Finna”, prod. ZSRR, b.o. godz. 8.30, 13.30, 15.30 i 20. „Była cisza”, prod. ZSRR, lat 12, godz. 10.30 i 17.30.

Walter — kino nieczynne.

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki 12 — wystawa pn. „Droga do niepodległości” — wystawa z okazji 60 rocznicy odzyskania niepodległości. Malarsztwo Artura Nachtasamborskiego.

Dom Sztuki — „Dom Gaski” i „Dom Esterki” — malarsztwo Teresy i Jana Bujnowskich.

Klub „Empik” — wystawa rysunku grafiki Stanisława Zbigniewa Kamińskiego.

DZURY APTEK

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucyj 5.
Doradca pomoc internistyczna i analityczna Pogotowie Ratunkowego przy ul. Rochetmana. Pogotowie Dentystryczne czynne codziennie w godz. 21-7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja Służby Zdrowia 406-77.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie ratunkowe kolejowe 288-15, komenda MO 291-91, pogotowie kandydacyjne 400-65, pogotowie gazowe czynne w godz. 7-15 (517-17), w godz. 23-7 rano (224-30) w niedziele i święta 400-97, Postoje taksówkowe: przy pl. Konstytucyj 228-52, przy dworcu PKP 268-58, przy Zwirki i Wigury 418-10, Informacja PKP 299-50, PKS 267-76. Informacja usługowa 267-85.

BIAŁOBRZEGI

Kino „Pilića”: „Diabli mnie biorą”, prod. franc., lat 15, godz. 16 i 18.
Teletony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, apteka 24-10, postój taksówkowy 27-08, szpital 20-37.

Muzeum im. Jana Kochanowskiego w Czarnolesie. Ekspozycja stała — Zycie i twórczość Jana Kochanowskiego.

DRZEWICA

Kino „Śnieżka”: „Lili kochaj mnie”, prod. franc., lat 15, godz. 18.
Teletony: apteka 24, ośrodek zdrowia 25, postój taksówkowy 83, posterunek MO 07, restauracja „Zamkowa” 77.

GRÓJEC

Kino „Odra”: „Czas młodości i nadziei”, prod. CSRS, lat 12, godz. 15. „Joe Valachi”, prod. włosko-franc., lat 18, godz. 17 i 19.30.

Teletony: pogotowie ratunkowe 999, posterunek MO 997, straż pożarna 998, biblioteka 23-69, dom kultury 108, dworzec PKP 271, straż pożarna 213.

GARBATKA

Kino „Las”: „Krótki sezon”, prod. włosk., lat 15, godz. 17 i 19.
Teletony: apteka 25, dworzec PKP 47, posterunek MO 07 ośrodek zdrowia 26, postój taksówkowy 53, urząd gminy 91, straż pożarna 8.

ILZA

Kino „Zamek”: „Kobra”, prod. jap., lat 18, godz. 15.
Teletony: apteka 91, biblioteka 268, pogotowie energetyczne 31, dom kultury 108, dworzec PKP 271, straż pożarna 213.

JEDLIŃSK

Teletony: kierunkowy 161, apteka 29, posterunek MO 07, ośrodek zdrowia 17, straż pożarna 88, zakład energetyczny 80, restauracja „Turysta” 14, urząd gminy — naczelnik 88.

JEDLINA LETNICKO

Teletony: apteka 48, izba porodowa 33, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 23, restauracja „Leśna” 110, straż pożarna 8.

KOZIENCE

Kino „Złoty”: „Męczyszyna z białym godzikiem”, prod. szwedz., lat 15, godz. 17 i 19.
Teletony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 23-11, kino 23-54, muzeum regionalne 33-72, urząd miasta i gminy 21-23, przychodnia rejonowa 32-94.

LIPSKO

Kino „Szarotka”: „Zaulek dzievic”, prod. meksyk., lat 18, godz. 17 i 19.
Teletony: apteka 62, dom kultury 131, kawiarnia 98, kino 194, dworzec PKP 205, posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 08, przychodnia rejonowa 194, straż pożarna 169, szpital — dział pomocy dojazdowej 69.

NOWE MIASTO

Kino „Pilića”: „Wyspa skazańców”, prod. meksyk., lat 18, godz. 17 i 19.
Teletony: apteka 48, biblioteka 42, dworzec PKP 87, gospoda 48, kawiarnia 160, straż pożarna 8, kino 64, postój taksówkowy 88, szpital 49, urząd gminy — naczelnik 513, kierunkowy 12.

PRZYTYK

Teletony: apteka 29, posterunek MO 07, ośrodek zdrowia 88, straż pożarna 88.

PROGRAM IV

Wład.: 6.40 12.00 15.00 16.00 18.00 22.55

6.00 Biuro Listów odpowiada 6.10 NURT — Funkcjonowanie dziecka w sytuacjach trudnych 6.30 Złoty i srebrny 6.45-7.10 Dzień dobry, Warszawa 7.40 Radio dedykuję 8.00 Zespół E. Spyrki 8.10 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących. Historia 8.25 Edward Lalo — Symfonia koncertowa 8.50 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 Trzy kwadransy 23.00 „Lambre” — fragment 23.05 Między dniami a snem.

PROGRAM IV

Wład.: 6.40 12.00 15.00 16.00 18.00 22.55

6.00 Biuro Listów odpowiada 6.10 NURT — Funkcjonowanie dziecka w sytuacjach trudnych 6.30 Złoty i srebrny 6.45-7.10 Dzień dobry, Warszawa 7.40 Radio dedykuję 8.00 Zespół E. Spyrki 8.10 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących. Historia 8.25 Edward Lalo — Symfonia koncertowa 8.50 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 Trzy kwadransy 23.00 „Lambre” — fragment 23.05 Między dniami a snem.

Regionalny program radiowy

Sroda, 22 bm.

6.45 i 16.40 Aktualności dnia, 16.45 i 17.45 „Kochaj mnie” aud. z Majchrzyk, 17.00 — „Fala młodości” — w oprac. B. Wiślickiej, 17.30 — „Pacjenci” — rep. M. Smożewskiej, 17.50 — Muzyka, 18.00 — „Sandemierscy tużownicy” — aud. archiwalna St. Fornala.

W programie ogólnopolskim:

22.23 — Kielce na muzyce i antenie (pr. 1).

Uwaga:

13.30-14.00, 14.15-15.0

**Kampania sprawozdawczo-wyborcza w Stronnictwie Demokratycznym**

Do końca zbliża się kampania sprawozdawczo-wyborcza w wojewódzkiej organizacji Stronnictwa Demokratycznego, które skupia w swych szeregach 2 tys. członków. Jako jedne z ostatnich obradowały Miejskie Zjazdy Delegatów SD w Grójcu i Koźmierzach. Przewodniczącym MK SD w Grójcu został wybrany Tadeusz Jabłoński, a w Koźmierzach — Ryszard Letniowski. Dotychczasowy, długoletni działacz i przewodniczący MK SD w Koźmierzach Stanisław Janeczek został wybrany honorowym przewodniczącym miejskiej instancji.

W czasie obrad delegaci dokonali podsumowania efektów dotychczasowej działalności oraz wytyczyli zadania na następną kadencję. Kampanię sprawozdawczo-wyborczą w woj. radomskim zakończy Zjazd Miejski SD w Radomiu, który odbędzie się w najbliższą niedzielę 26 bm. (mz)

**KSR impulsem w podejmowaniu inicjatyw**

**W atmosferze zaangażowania i gospodarskiej troski załogi robotnicze kończą zadania roku**

Kilka tygodni pozostało do zakończenia roku. W zakładach produkcyjnych woj. radomskiego panuje atmosfera pełnej mobilizacji. Widomymi znakami są w niektórych zakładach — codzienne informacje różnej treści. Np. w ZNTK informuje się, że na 42 dni przed końcem roku brak jest elementów do zespolów grzewczych. To sygnał dla wydziałów zalegających z produkcją kooperacyjną, że występują wąskie gardła w tym współdziałaniu.

W innych zakładach — w wierzbińskiej cementowni i ZWAC-ie — podobne analizy wyników dziennej produkcji informują załogę, że niedobory powstałe w produkcji i

pótrocza, m.in. na skutek modernizacji zakładu i remontów urządzeń, zostały już nadrobione, że są możliwości wykonania dodatkowej produkcji płyt azbestowo-cementowych i cementu.

Ta atmosfera zaangażowania i gospodarskiej troski o sprawy zakładu wynika również z ocen podejmowanych na KSR-ach, na których analizuje się wyniki produkcyjne i w działalności na rzecz poprawy warunków pracy, ustala się najpilniejsze zadania do końca roku.

**W RWT przygotowują się do produkcji 1979 r.**

W Radomskiej Wytwórni Telefonów — gdzie zadania wykonywano rytmicznie przez 10 miesięcy i realizuje się zobowiązania produkcji ponadplanowej, programy prac na najbliższe tygodnie przypominają już załogę o zadaniach roku przyszłego. Są całe wydziały — m.in. przygotowawcze i produkcyjne podzespołów, które równoległe z produkcją bieżącą wykonują części do montażu planowanego w styczniu 1979 roku. Produkuje się z wyprzedzeniem wypraski, podstawki i znaczne ilości skomplikowanych, bardzo pracochłonnych elementów.

Przy zachowaniu obecnej wydajności pracy i dobrej rytmiczności można będzie wykonać tyle elementów i podzespołów, ile potrzeba do pracy wydziałów montażu na okres dwóch a nawet trzech tygodni stycznia 1979 roku.

Nie tylko gromadzenie tzw. robót w toku, również szkolenie przywzrostu pracowników, rozpoczęte przed kilkoma tygodniami w RWT, dobrze służy przygotowaniom zakładu do pracy w 1979 roku.

Około 100 absolwentów przykładowych szkół zawodowych, którzy w br. po raz pierwszy podjęli pracę, przez dalsze szkolenie pod nadzorem mistrzów, brzdądzistów i doświadczonych robotników pogłębia swe kwalifikacje. Niektórzy po raz pierwszy zapoznają się z obsługą nowoczesnych maszyn, co zdolniejsi nabywają umiejętności w dwu a nawet trzech operacjach produkcyjnych.

Obszerny program szkolenia przywzrostu stanowi istotną zachętę dla młodych robotników, ponieważ oferuje możliwość skrócenia stażu poprzedzającego normalne i odpowiedzialne wykonywanie zadań.

**Rzetelna informacja mobilizuje**

W tych warunkach informacja dla załogi w RWT o wynikach codziennej pracy działa mobilizująco. Zawierają one nie tylko aktualny stan realizacji planu rocznego. Pracownicy wydziałów RWT wiedzą ponadto, że już obecnie — w połowie listopada br. — są wszelkie szanse na wykonanie zadań rocznych wartości ponad 1 mld 150 mln zł do 22 grudnia br., że również wcześniej niż zakładano wykonane zostaną zobowiązania ponadplanowe — wartości ponad 15 mln zł, że — wreszcie — z dnia na dzień wzrasta zapas robót w toku.

Podczas ostatniej KSR RWT stwierdzono, że atmosfera w fabryce jest dobra, że sprzyja ona nowym inicjatywom, zachęca wieloletnią załogę do porządkowania stanowisk pracy, że jest ona wynikiem również tej rzetelnej, aktualnej i mobilizującej informacji.

**Spotkanie kierownictwa WKKS ze społecznymi kontrolerami**

W Radomiu odbyło się spotkanie kierownictwa Wojewódzkiego Komitetu Kontroli Społecznej i wojewódzkiej instancji związkowej z wyróżniającymi się aktywistami tego społecznego ruchu.

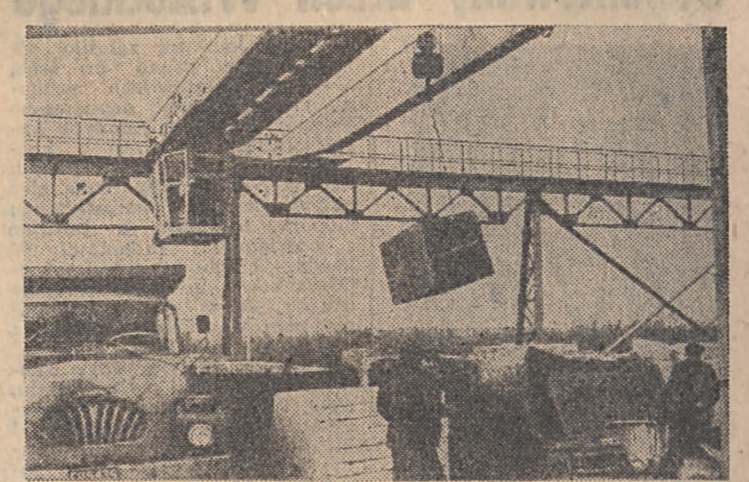
Na spotkaniu przedłożono informację o dotychczasowej pracy kontroli społecznej w województwie radomskim oraz zadania stojące przed WKKS do końca br.

Zgodnie z programem przeprowadzone zostaną społeczne kontrole działalności placówek handlowych w okresie przed Świątami, właściwości i prawidłowości przechowywania ziemniaków, owoców i warzyw zamagazynowanych na zimę przez Wojewódzka Spółdzielnię Ogrodniczą. Skontrolowana zostanie gospodarka zasobami mieszkaniowymi.

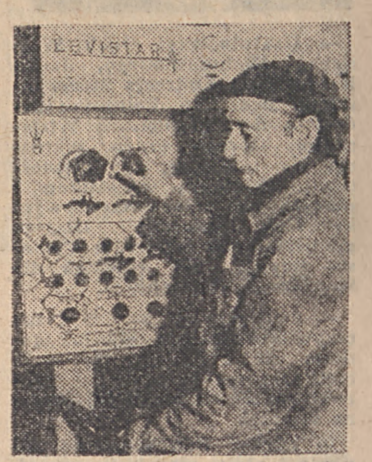
Za wieloletnią pracę odznaczni zostali aktywni kontrolerzy społeczni z Radomia: Antoni Wdowski — Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Zbysław Olewiński — Srebrnym Krzyżem Zasługi. be-de

**Dzięki staraniom załogi**

**Zakład kamieniarski w Śmiłowie uzyskał pełną zdolność produkcyjną**



W rejonie Szydłowca, u podnóża Gór Świętokrzyskich, rozciągają się ogromne pokłady piaskowca, cennego surowca budowlanego. To właśnie zdecydowało, że tutaj w Śmiłowie zbudowany został nowoczesny zakład obróbki kamienia. Całkowita mechanizacja i automatyzacja. Potężne, wielotonowe giazy piaskowca, marmurów i granitów suchedniowskich przenoszą dźwigi wprost do hal, gdzie zainstalowane są nowoczesne krajowe i importowane urządzenia tnące oraz szlifujące.



Dzięki staraniom załogi zakład w krótkim czasie doszedł

**Huta Zawiercie, radomski Polam i inne na liście dłużników radomskiej WSS**

W ub. tygodniu pisaliśmy o zakładach produkcyjnych, zalegających z dostawami towarów dla Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Radomiu. Okazuje się, że sporo producentów znajduje się również na podobnej liście w radomskiej WSS.

**Andrzejki wieczór w restauracjach radomskich**

Zbliżają się tradycyjne „Andrzejki”. Podobnie jak w poprzednich latach, również i w bieżącym radomska WSS przygotowuje w swoich lokalach specjalny program na andrzejkowy wieczór. I tak 29 bm. — goście restauracji „Smakosz”, „Romantyczna”, „Zagłoba” oraz kawiarni „Teatralna” i „Stylowa” dowiedzą się o swojej przyszłości z ludowych wróżb przy świecach, wezmą ponadto udział w licznych konkursach i loteriach, bawiąc się przy dźwiękach zespołów, bądź muzyce dyskotekowej. Wszystkie wymienione lokale mają w tym dniu przedłużony czas działalności.

Zorganizowane zostaną również dwa wieczory zamknięte. W piwiarni „Jantar” andrzejkowy wieczór urządza ZSMP, natomiast w „Klubowej” — członkowie i sympatycy Automobilklubu Świętokrzyskiego.

**Po konkursie — wystawa ptaków śpiewających**

14 śpiewających kolekcji stanęło 19 bm. na starcie dorocznego konkursu kanarków w Radomiu. W wyniku zwyciężczy rywalizacji złoty medal i puchar przechodzi Oddziału Związku Hodowców Kanarków otrzymały śpiewające ptaki Mariana Zajczkowskiego, które za swoje basy, flety i turkoty zgromadziły 340 pkt. Drugie miejsce i srebrny medal zdobyła kolekcja Zygmunta Jakóbczyka — 339 pkt., a trzecie i medal brązowy — kolekcja Jana Mizerskiego.

Konkurencją na najlepszego śpiewaka wygrał kanarek Zygmunta Jakóbczyka — 89 pkt. (na 90 możliwych).

Przewodząco również współzawodnictwo kanarków kolorowych, które zakończyło się zwycięstwem kanarka Jana Rączki.

Obecnie w sali kominkowej Młodzieżowego Domu Kultury trwają przygotowania do otwarcia wystawy śpiewających ptaków, w tym również laureatów tegorocznego konkursu. Wystawa udośćniona zostanie zwiedzającym 25 bm. w godz. od 14 do 18 i 26 bm. od godz. 9 do 18. Obok kanarków śpiewających będzie można obejrzeć na niej kanarki kolorowe i ptaki egzotyczne. (kam)

**KRONIKA DNIA**

W Okrężnicy, gmina Przekle, Józef Szczepaniak kierując autobusem marki „Autosan” nr rej. 3132-CB, nie zachował należytej ostrożności podczas manewru wymijania i uderzył w betonową barierę przepustu drogowego. Kierowca doznał lekkich obrażeń ciała, natomiast samochód został uszkodzony. Straty sięgają 60 tys. zł.

Przy ul. Komandosów 4 w Radomiu zaccidentował 36-letni Stanisław Sanderowski. Jak wskazało dochodzenie, ogień w mieszkaniu powstał od niedopałka papierosa.

W Głowaczowie, na skutek zwarcia przewodu elektrycznych spaliło się wnętrze kabiny samochodu marki „Star” nr rej. RAD-130G, będącego własnością PKS, oddział Koźmierz. Straty wynoszą 15 tys. zł.

W Włodawie, gmina Beisk, Eugeniusz Sobociński, jadący samochodem marki „Syrena” 165 nr rej. TX-881 zderzył się czołowo z samochodem ciężarowym marki „Jelcz”. W wyniku zderzenia poniesł śmiertelny cios. „Syrenę” oraz jadącego nią pasażerka (dane ustala MO) Dochodzenie prowadzi milicja. (bw)

**Zakłady Przemysłu Żywnościowego w Szymanowie, realizując umowy III kwartału br. na dostawę maki pod względem ilościowym nie dopełniły warunków umowy w asortymencie towarowym. Uruchomiono hurtownię WSS większymi ilościami maki „wrocławskiej”, dając o 125 t mniej „mazowieckiej”. Zakłady Koncentratów Spożywczych we Włodawce nie dostarczyły 3,8 ton galaretki owocowej w przeszłości, a Terenowe Przedsiębiorstwo „Prodniv” w Katowicach zalega z dostawą 1,5 t tego artykułu.**

Sporo zaległości ma również kilku producentów w branży pozaspżywczej. Np. huta szkła w Zawierciu nie przysłała dotychczas kryształów o wartości 400 tys. zł, a huta szkła w Białymstoku szkła stołowego, m.in. szklanek, spodków, kieliszków itp. również za 0,5 mln zł.

Opóźnienia w dostawach notują ponadto: Inowrocławskie Zakłady Metalowe „Domgosp”, które nie dostarczyły do tej pory 560 sztuk pojemników na pieczywo, Zakłady Tworzyw Sztucznych w Tylichach mające dług w postaci gospodarczych misek metalowych za 85 tys. zł, Zakłady Tworzyw Sztucznych „Krywald” w Knurowie, zalegające z dostawą azurowych koszy na bieliznę o wartości 200 tys. zł oraz Zakłady Tworzyw Sztucznych w Wąbrzeźnie, które nie przysłały dotychczas obrusów z folii za 58 tys. zł.

Wśród dłużników WSS znalazł się również radomski „Polam”, wykonujący w ramach produkcji ubocznej karnisze metalowe. Zaległości w dostawach sięgają 875 kompletów. Producent tłumaczy je kłopotami w trakcie produkcji. Saniędl bowiem zakwestionował warunki i jakości odbywało się malowanie karniszów.

Wielu producentów wymienia obiektywne przyczyny nierealizowania umów w terminie, m.in. brakami surowcowymi, kłopotami z transportem itp. Dla tych WSS stosuje taryfę ulgową, wyrażając zgodę na zamiany asortymentowe lub odstępowania od terminów zawartych w umowach. Są jednak i takie przedsiębiorstwa, które tłumaczą się bardzo naiwnie, a ich argumentów nie sposób uwzględnić. Wobec takich producentów nie ma pobłażania, a ich niesolidność kwitując się nalożeniem kar umownych. Wartość nalożonych kar przez WSS tylko w III kw. br. wyniosła 200 tys. zł. (am)

**Wymiana międzywojewódzka**

**TPD przygotowuje 11 tys. miejsc zimowego wypoczynku**

Służby socjalne zakładów pracy, ZHP, wydziały oświaty i zbiorcze szkoły gminne w województwie radomskim rozpoczęły przygotowania do tegorocznego wypoczynku zimowego młodzieży i dzieci.

Zarząd Wojewódzki TPD wcześniej zadbał o fundusze, pomoc w transporcie i udział pedagogów przy przeprowadzaniu akcji zimowej. Odnowiono sąsiedztwa i dalsze więzi z zarządami wojewódzkimi TPD w całym kraju, aby można było wzorem roku ubiegłego część kolonii i obozów zimowych dla starszej młodzieży z województwa radomskiego zlokalizować w miejscowościach znanych z klimatycznych walorów.

**Inna geografia wypoczynku**

ZW TPD przygotował już miejsca dla 11 tys. dzieci i młodzieży. Wypoczynki będą blisko 2 tys. więcej niż ubiegłej zimy.

Nieco inna będzie geografia wypoczynku. Zimowiska dla dzieci zlokalizowane w woj. krakowskim i lubelskim — również w samym Radomiu i Zwoleniu. Tym razem będzie więcej ośrodków poza województwem radomskim, a wyniosła 200 tys. zł. (am)

**Między nami**

**Wystarczy ładny sznurek**

W jednym ze stoisk Domu Towarowego „Senior” przy pl. Zwycięstwa klienta poprosiła o zapakowanie kupionego kompletu bielizny pościelowej, nie tradycyjnie, lecz — jak podkreśliła — estetycznie, bowiem bielizna miała być prezentem imiennym. Zaskoczenie sprzedawczyni było kompletne. Bo po pierwsze, kto by się spodziewał, że klient właśnie w tym stoisku zechce kupować poszwę na prezent, a po drugie od niepamiętnych czasów poza pakowaniem w tradycyjny papier (ostatnio już z nadrukiem nazwy przedsiębiorstwa) i przewijaniem papierowym sznurkiem, nie było tu nic gustowniejszego do zawiania kupionych towarów.

Przykład domu towarowego nie jest odosobniony. W większości radomskich placówek handlowych istnieją od lat te same zwyczaje. Piszemy o tym w przededniu okresu świątecznego, kiedy zapotrzebowanie klientów na estetyczne pakowanie artykułów prze-

**Z miasta**

**NOWY CHODNIK**

Brygady drogowców korzystają ze sprzyjającej aury i intensywnie pracują przy remontach oraz modernizacji radomskich ulic i chodników. Wszystko wskazuje na to, że tegoroczny zakres prac zostanie w pełni wykonany.

Drogowców widać także na ul. Zeromskiego. Popularny „deptak” na całej długości otrzymał nowe płyty chodnikowe, które teraz wymienia się w pobliżu popularnych „Delikatów”. Stare płyty chodnikowe wykorzystano do remontów innych radomskich ulic.

**ZAMKNIĘTA ULICA**

Ze względu na budowę budynku mieszkalnego zamknięta została dla ruchu ul. Zalewowa na Borkach, na odcinku pomiędzy ul. Kosowską a ul. Kasztanową. W związku z tym objazd odbywa się ul. Kasztanową i Kosowską.

Budowlani zapewniają, że natychmiast po zakończeniu montażu wspomnianego, 5-kondygnacyjnego budynku i demontażu żurawia budowlanego ponownie udośćnią ul. Zalewowa dla ruchu kołowego. Przepuszczalne nastąpi w połowie przyszłego roku. (mz)

**40 l. krwi od dawców Klubu HDK w „Walterze”**

W związku z Dniami Honorowymi Krwiodawstwa 150 członków Klubu Honorowego Dawcy Krwi przy Zakładach Metalowych im. gen. Waltera w Radomiu oddało zbiorowo 40 l. tego cennego leku.

Zakładowy Klub HDK przy „Walterze” zrzesa 1000 członków, w tym ponad 100 Zasiłkowych Honorowych Dawców Krwi, działa już od lat 18. należało do najliczniejszych i najstarszych Klubów HDK w Polsce. be-de

**Z miast**

**Przewozy, badania lekarskie i pomoc opiekunów**

Wobec dłuższych tras jest problem z transportem, ale w sukces przychodzi wypróbowani mecenasi i patroni: transport samochodowy KW MO dowiozie dzieci do miejsca wypoczynku bezpłatnie — jak co roku, RWT, Budochem, KBM za zwrotem kosztów za benzynę. Podobną pomoc i warunki przewozu obiecują zakłady przemysłowe z Krakowskiego, Lubelskiego i Warszawskiego. Oznacza to, że samochody z Radomia, które dowiozą dzieci do Krakowa, przywiozą stamtąd dzieci do ośrodków wypoczynku w Radomiu i Zwoleniu. Nie będzie pustych kursów, transport wypadnie taniej.

Więcej dzieci wiejskich skorzysta z zimowego wypoczynku i wyjazdów. W ub. roku TPD zorganizowało ferie zimowe dla 400 — tej zimy będzie ich wypoczywać 600.

Już niedługo rozpoczyna się badania lekarskie w Wojewódzkiej Przychodni Międzywojewódzkiej. Przychodnia Międzywojewódzka w Warszawie, w której w tym czasie wzięli udział uczniowie z radomskich szkół. Zdarzało się w łanika to z przyjętej zasady wymiany między województwami. (mz)

**Dni Filmu Radzieckiego**

**„Była cisza”**

Dziś, 22 bm. na ekranie kina „Hel” wyświetlany będzie radziecki dramat społeczny „Była cisza” reż. Władimira Szamszurina, którego akcja rozgrywa się w czasie II wojny światowej we wsi oddalonej od działań wojennych. Film jest opowieścią o ludzkiej wytrwałości, dramacie oczekiwania, nadziei i strachu. W rolach głównych występują Alosa Czerstwow, Lubow Sokółowa i Tamara Siemina.

W pozostałych radomskich kinach na uwagę zasługuje projekcja słynnego filmu „Zwyczajny faszyzm” (dziś po raz ostatni w „Pokoleniu”) oraz II część „Hamleta” w „Odeonie”. (mz)

**Refleksje nad pocztą redakcyjną**

**Komu za co dziękować**

Wdzięczny klient, który nabył uszkodzony mebel dzwoni do redakcji, aby umieścić w gazecie podziękowanie za wymianę przez producenta mebla na inny, sprawny.

Inny czytelnik chciałby podziękować poprzez płatne ogłoszenie w gazecie dyrektora i pracowników, którzy w miesiąc przed wyjazdem wyjeżdżają.

**ZE SPORTU**

Dziś, tj. 22 bm. stadion WOSiR w Grójcu będzie miejscem ogólnopolskiej konsultacji młodzieży piłkarskiej. Organizatorem konsultacji, która ma na celu wyłonienie najlepszych zawodników do kadry narodowej juniorów, jest Polski Związek Piłki Nożnej.

Nie mają odpoczynku młodzi kolarze Broni. Ledwie skończył się sezon, już po kilkunastodniowej zalewce przerywane, rozpoczęły zostały przygotowania do startów w 1979 roku. Obecnie metalowcy pod wodzą trenera Stefana Borucza przebywają na zgrupowaniu w Cetniewie, skąd otrzymaliśmy pozdrowienia dla redakcji i wszystkich sympatyków sportu kolarskiego w Radomiu. Dziękując za pamięć, życzymy dobrego szlif formy. (am)

**4 tys. kozuchów ze spółdzielni „Żakowice”**

W Spółdzielni Garbarskiej „Żakowice” — sezon w pełni. Jak się okazuje kozuchy są nadal w modzie, o czym dobitnie świadczą 1200 klientów, którzy w ciągu dziesięciu miesięcy br. zamówili w radomskiej spółdzielni nowe okrycia tego typu. W sumie wartość usług, które wykonano w tym czasie wyniosła 30 mln zł.

Efektom pracy 300-osobowej załogi było uszyte ponad 2,5 tys. kozuchów wełnowych, które przeznaczono dla przedsiębiorstw handlowych z całego kraju oraz 1300 modnych kurtek młodzieżowych „w lacy”, czyli szytych z kawałków skór baranich i 3200 kurtek krytych elanobawełna, a także 6,5 tys. kołnierzy z modnych wciąż lisów, nutrii i norek. Poza tym 560 kozuchów odebrali z „Żakowic” przedstawiciele „Pewexu”, które przeznaczone zostały do sprzedaży za dewisy i bony PeKaO. Uszyto wreszcie 600 piaszczy, kurtek i marynarek skórzanych ze skór cielęcych i końskich odzieżowych.

Duże zapotrzebowanie na wyroby ze spółdzielni „Żakowice” spowodowało, że tegoroczna wartość produkcji i usług będzie o ponad 20 proc. większa od osiągniętej w ub. roku. (mz)

**„Życie” zatrudni gońca**

„Życie” zatrudni gońca od zaraz. Zgłoszenia osobiste w godz. 8.30—15.30 w redakcji ul. Zeromskiego 51.

**4 tys. kozuchów ze spółdzielni „Żakowice”**

W tym roku w Śmiłowie wyprodukuje się 140 tys. m kw. elementów kamieniarskich, z przeznaczeniem dla

**4 tys. kozuchów ze spółdzielni „Żakowice”**

do pełnej zdolności produkcyjnej. Przez zastosowanie nowoczesnych maszyn i urządzeń 4-krotnie wzrósł przerób elementów kamieniarskich. Poprawiły się warunki bhp.

**4 tys. kozuchów ze spółdzielni „Żakowice”**

do pełnej zdolności produkcyjnej. Przez zastosowanie nowoczesnych maszyn i urządzeń 4-krotnie wzrósł przerób elementów kamieniarskich. Poprawiły się warunki bhp.

**4 tys. kozuchów ze spółdzielni „Żakowice”**

do pełnej zdolności produkcyjnej. Przez zastosowanie nowoczesnych maszyn i urządzeń 4-krotnie wzrósł przerób elementów kamieniarskich. Poprawiły się warunki bhp.

**4 tys. kozuchów ze spółdzielni „Żakowice”**

do pełnej zdolności produkcyjnej. Przez zastosowanie nowoczesnych maszyn i urządzeń 4-krotnie wzrósł przerób elementów kamieniarskich. Poprawiły się warunki bhp.